

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. — 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. — wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. — pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach

i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.

najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-

szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czapka, papka i solą...

Kiedy przed 5 laty wola monarchy na trudne stanowisko namiestnika Galicji powołała widomą głowę konserwatystów krakowskich, nie brakło głośniejszych obaw, że „wojująca konserwa” zyskała przez to potężną placówkę, której nie omieszka wyzyskać do celów swej partii.

Obawy te, nie wahamy się przyznać, okazały się przeważnie płonne. Hr. Potocki wraz z nową godnością przybrał postawę człowieka stojącego poza, czy ponad stronnictwami. Co więcej, umiał pogodzić myśl obywatelską, a nawet narodową z bezstronnym obowiązkiem urzędnika i stróża ustawy. Nawet najradykałniejsze agitacje ruskie, czy przewrotowe, najwłaściwiejsze ataki na głowy miejscowego Kościoła nie zdołały go wyprowadzić z obowiązkowej równowagi.

Dopiero gdy poważono się naruszyć najwyższy z dogmatów boskich, narodowych i społecznych: dogmat rządów konserwatywnych, opięty mundur okazał się zbyt ciasnym dla wezbranej oburzeniem piersi. Z pod plecionych epoletów wyrzwały dzwonki... Można bowiem uznać wszelkie różnice stronnictw i programów, ale dla burzycieli świętości niema pardonu! Ci, którzy w stworzeniu Unii demokratycznej wybitną odegrali rolę, którzy powazyli się osadzić po raz pierwszy na prezydyalnym fotelu Koła polskiego demokratę, muszą być przykładnie ukarani, za pomocą wszelkich środków stojących w granicach, choćby na samej granicy, władzy urzędowej.

Więc starostowie otrzymują ściśle polecenia popierania kandydatów wszelakich odcieni, byle nie demokraci i narodowców; więc każdy zgłaszający się do Jego Ekscelencji kandydat musi uroczystie odprysnąć się szatanem i wszelkich praw jego; więc redaktorowie, po drugim wzywaniu są „pod kawką” ad audientum verbum. Przedewszystkiem zaś przeciw zachwalcom formuje się pod cichym patronatem Jego Ekscelencji ekspedycja karna konserwatywno-mieszczkańsko-ludowo-antysemicko-żydowska.

Zaiste rozczulający widok tej świętej armii zbratanej wspólnością idei. Zapomniano sobie wszelkich uraz. Padają sobie w objęcia „obszarnik” z radykałem chłopskim, socjalista z „burżujem”, dr. Aschkenase z piewą Balsambauma. Na co daremnie dotąd siliła się demokracja narodowa w imię miłości wspólnej, tego na poczekaniu dokonał hr. Potocki w imię wspólnej nienawiści.

Sukces zaiste wielki — byle trwały!

Czy jego Ekscelencya istotnie wierzy w trwałość nienaturalnej koalicji? Zbyt wysokie mamy wyobrażenie o jego rozumie politycznym, aby krzywdzić go podobnem przypuszczeniem. Nie Stapińskiemu wywieść w pole hr. Potockiego. Zresztą same mowy kandydackie i

przedwczesne niedyskrecje pism nie pozostawiają żadnej w tym kierunku wątpliwości. Hr. Potocki wie, że stronnictwo, które istnienie swe oparło na antytezie klasowej i społecznej nienawiści, nie może, pod karą zagłady nie może, zamienić cepa na różdżkę oliwną. Wie on, że prędzej czy później rozpocznie się po staremu nagonka na „obszarników”, szlachciców, stańczyków, konserwę i — rząd. Rozpocznie się, bo rozpocząć musi — tyle, że nie zaraz...

Na krótką kadencję nowego Sejmu starczy jeszcze tych magicznych środków, którymi ludzie ludzi nie wolą...

Dłużej też nie trzeba. Sejm, którego jedynym, zdaje się, zadaniem będzie uchwalenie nowej ordynacji wyborczej, choć sam rozwiąże się po kilku miesiącach, w dziele swem przeżyje wielokrotnie sam siebie. Utrwalony przezeń stan posiadania będzie nienaruszonym przez lat dziesiątki. Stąd niebawem zaostrezenie kampanii wyborczej, stąd utrata dotychczasowej równowagi. Idzie bowiem o naczelną dogmat wiary politycznej stańczyków: o władzę i to na długo. W imię takiego hasła wolno zawrzeć święte przymierze, choćby z Lucyperem samym.

Dotąd wszystko jest jasne. Co jednak zastanowić musi, to pytanie, dlaczego właśnie przeciw narodowej demokracji zwrócili się z tak namiętną akcją wiedeńscy inspiratorowie polityki stańczykowskiej?

Odwet za Unię? Zemsta za Abrahamowicza? Ależ pomysł Unii wyszedł raczej od krakowskich demokratów, a za Głabińskim głosowali — jak twierdzą — wszyscy demokratyczni postowie. Czy może zbyt ni demokracja narodowej demokracji? Cztery przymiotniki? C. Ależ radykalniejsze stronnictwa dyktowały dziś namiestnikowi swe kandydatury do poparcia! Trudno również przypuszczać, aby podżucie interesu narodowego nakazywało Jego Ekscelencji sprzymierzać się ze stronnictwami nie uznającami bezwzględnej solidarności narodowej przeciw tym, którzy myśl narodową uczynili naczelnym dogmatem swej wiary politycznej.

Cóż więc?

Jest jedno tylko tłumaczenie. Oto pan Bobrzyński zwrócił ostrze swej koalicji przeciw demokracji narodowej prosto dlatego, że w niej właśnie ujrzał zbyt silną dla celów i rządów stronnictwa swego przeciwwagę. W myśl tej sprytniejszej zasady politycznej, która np. Anglii od wieków każe z zasady zwalczać zawsze najsilniejszego, zagrożona w swym monopolu władzy krakowskiego autoramentu konserwa zwraca się przeciw temu stronnictwu, którego program i wzrost najpoważniejsze jej nasunął obawy. Nie ci, których klasowy program zasadniczo zwalcza szlachtę a taktyka poniewiera, oburzenie wywołują i odwet. Wszelkie bowiem, choćby najradykałniejsze stronnictwa, utworzone pod hasłem sprzecznych

interesów klasowych, z natury rzeczy gryźć się muszą wzajemnie i ubezwładniać. Niebezpiecznym może być jedynie to, które obejmując programem swym cały naród, może stać się punktem krystalizacyjnym i początkiem ogólnonarodowego, więc potężnego zespołu.

Wolno ci być demokratą, radykałem nawet, byleś był słaby i szedł osobno. Wszelka próba „koncentracji”, ma wnet przeciw sobie „ligę konserwatywną”, każda „unia” mobilizuje koalicję, choćby stańczykowsko-radykalną. Na tym punkcie swojska tradycja zbyt pięknie schodzi się z obowiązkiem austriackiego męża stanu: „divide et impera”, aby warto było szukać innej drogi.

Zresztą wszystkie stronnictwa ideowe niemiłe są i trudne. Przedstawiciele interesów znacznie lepiej znają się na interesach...

Niema skuteczniejszego przeciw demokracji środka nad demagogię. Do niej też zaapelowano. Tak jak ongiś butny motłoch „równych wojewodzie” szaraczków szedł, nieraz bezwiednie, w służbę samolubnej polityki magnatów, gębą, szablą i kreską odwdzięczając się za sól, czapkę i papkę, tak dziś demagogia miejska posłużyć ma inądremu magnatowi za głupie narzędzie. Radykalne a bezsilne krzykactwo zwalczyć ma poważną, więc niebezpieczną demokrację, koterya idea.

Plan w znacznej części udał się. Zarodek własni wniesiony chyłkiem do obozu Unii — przez zauszników Bobrzyńskiego bardzo pięknie się rozplenił. Obyż nie wydał owocu nadmiernie gorzkiego dla tych, których przypóznym nauczycielem bywa dopiero — doświadczenie.

Że się stało, ale się stało. Nie pora dziś szukać winowajców. Właśnie leżała w charakterach, ale błąd w tem, że Unia Demokratyczna, mobilizując przeciw sobie stańczyków z jednej a radykałów z drugiej strony nie postarała się równocześnie o jedność w obozie własnym. Jednocząc się wyłącznie na terenie wiedeńskim pozostawiono w kraju kość niezgody. Wiedeń zakrył postom naszym, jak już tyle razy bywało, perspektywę krajową.

Da Bóg, że niebawem, gdy fale namiętności opadną, popłątana i potargana przez tych, „quibus prodest”, nie da się ponownie a trwale już nawiązać. Dziś nie pora: jesteśmy w przededniu wyborów tych właśnie, które zadecydują o losach autonomii naszej na jakie ćwierć wieku, a może i dłużej. Miasta rozstrzygną dziś same, czy należy im się już udział w rządach kraju, czy muszą czekać nań jeszcze kilkadziesiąt lat — aż dorosną.

Niech tedy nikt, komu sprawa publiczna poważnie leży na sercu, choćby zniechęcony zgłębieniem walk przedwyborczych, w tym specjalnie dniu nie omija urny! Niech przy wyborze osób los reformy wybor-

— Rozumiesz, oczami chcę przekonać się, tworzę serca, olśnieniem oczu, ja Szawel, a zachodzi mi drogę przykazanie twoje o pokorze, o zniżaniu siebie, o woli złamanej, o niewolnictwie... Mam stać się posłusznym... gdy wydrę ze skrzydeł ostatnie pióro, wówczas skaleczony otrzymam nagrodę... Nie wolno mi wyprostować się w sile swojej i poznać siebie w mocy, nie wolno duszy uczynić wielką... Takimi były twoje nauki... Nie chcę ich... Zgrzeszyłem przeciw sobie i odtąd nie będę... Rozbiłem sobie głowę o sklepienia katakumb, do których chronicie się, gdzie robak jeno pelza... Pragnęłam być rycerzem mieczowym majestatu, monarchy, który kocha dumnych, śmiałych, wysokich — wołał donośnie, jakgdyby sam dźwięk tych słów sprawiał mu rozkosz.

Wyjąłeś mi z piersi głaz hartowny, bryłę nieskruszoną, żeby w próżni zakwitł kwiat cmentarny, żeby tam zawiśła mgła... Opamiętałem się w porę i stworzę w sobie duszę męża na nowo...

Zabiłem dziecko — rzekł nagle przenikliwie, złowrogo.

— Kłamiesz...

— Nie wierzysz mi, nie wierzysz, żebym się zdobył — i słusznie... Znasz, ojcie, życie i ludzi... I zła już niema na ziemi... Są podli, nikczemni, bojaźliwi, przebiegli... Za malimi i za słabi — i zbrodnia przetrwała siły nasze, możność dusz naszych...

Zresztą — dodał po chwili — co jest zło? Mówiłem, że ono ma być, trwającą potęgę, władzę na zie-

mi... Ale i zła już niema... Nie widzę... Nędznem i niskiem stało się wszystko... Zamieć piasku wyrównała wąwozy, przepaści i góry. Kędy spojrzeć, nieznośna równia, jałowa pustynia, przez którą przesuwają się lata, korowód znużonych wędrowców...

I jego ogarniało zmęczenie. Umilkł i przyszło mu na myśl, że śmieszna i bezcelowa była nawałnica jego słów próżnych, że nie potrafił wypowiedzieć niemi treści istotnej, że w duszy została męka, ta sama, tak samo nieznana... Mimo to odezwał się znowu:

— Porównano sumienie do zegarka, może i słusznie. Niejednokrotnie wszakże bywa mechanizm i zegarki bywają lepsze i gorsze. Stąd codzienna potrzeba regulowania, sprawdzania, przestawiania, a z tej potrzeby — inna, ważniejsza, ażeby kędyś wysoko, w miejscu widzialnym, na jakiejś wieży znajdował się zegar nieomylny. Gdyby tak było, jakżeby wygodnie ułożyło się życie... Sięgnąć do kieszeni, podnieść oczy ku onym wysokim wskazówkom, nastawić... I ludzie nabudowali wież na każdym placu... Jest patryotyczna, jest kościelna, jest i socjalistyczna, i kłóca się między sobą na zegarach godziny... Włóczyłem się dziś od rana po mieście, patrzyłem tu i tam, znalazłem wejście sekretne na wieżę, wdrapałem się i, zaczajony, przekonałem się, że zegar, uważany za nieomylny, nakręcają ludzie, ci z miasta, ludzkiemi rękami...

Zaśmiał się.

— Tyle jest słów moich na dziś — i pójdę sobie — zakończył niespodzianie i wstał.

— Nie idź jeszcze — szepnął starzec — minie choroba twoja...

— Choroba?...

— Ja mały, niedołężny i słaby... Byli inni, moc mający i są. Poszukaj a znajdziesz, gdy wyrwiesz ziele trujące z korzeniem...

Śniadowski zaśmiał się znowu.

— A ty, ojcie, w dalszym ciągu te same prze-nośnie, pajęczyny, tumany... Tuman puszczaś, jak mówi lud... Wyrosłem na męża i nie zmieszczę się w kołysce dziecięcych wierzeń... Padam do nóg...

Wyszedł, wałęsał się, błądził w tej dzielnicy, ciemnej i pustej. Rozmowa ze starcem zostawiła wspomnienie niesmaku i żal, którym miękkie serce jego pokutowało za grubiaństwo słów, za cynizm zachowania się, za niewdzięczność. Było mu ciężko, było mu niedobrze, było mu obco i nieswojo... Cierpienie z wyżyny zstąpiło o wiele szczebli w dół, zmieniło kształt i treść, myśli zniżyły lot i zmieniły kierunek — i przestał jak gdyby być sobą... Niepokój ducha, powstrzymanego w rwącym pędzie, zastąpiła kocia muzyka nerwów, wola była jak ręka śpiącego, z której wysuwa się ciężki przedmiot, obwisły skrzydła. Pragnienie męczeństwa, pragnienie bohaterstwa, które od rana paliło mu serce (czyż nie szalonym chciał przekonać tamtego i siebie, chciał życie zakończyć) rozplynęło się w zgnieję cieczy zniechęcenia, i miał do małości własnej, do siebie samego wstręt. Między rolą mocarza dobra a szatana zła wahały się jego zamiary — wyrzekł się korony wielkości. W głowie pelzały podłe poszepty cynicznego przeczenia. I widział dokoła jedno niezmiernie bagno, nie jeno bagno nikczemności i obrzydzenia, nad którym unosił się opar cikliwej nudy, i poziewała w nim dusza. Odczuwał zdziwienie, niemoc, apatię, a wśród ospałego lenistwa odczuwało się niecierpliwe gruchanie nieznane mu zachcenie, którego nie wiedział czym zaspokoić, które było niby ów żrący jelita ogniem „robak” pijaka...

(C. d. n.)

czej, której Sejm ten przedewszystkiem poświęcony będzie, wszystkie inne względy przeważa.

Stolica kraju, która nie wahała się swojego czasu obalić nawet takiego Ziemiałkowskiego, gdy popadł w podejrzenie konszachców z rządem, nie może dziś na komendę, a raczej w przeczcuciu komendy z pod kawek, pójść w służbę polityki stańczykowskiej.

Lwów, który wyborem chłopca-patryoty zadokumentował wysoką, ogólnonarodową myśl polityczną, nie może dziś ścieścić widnokręgu swego do miary koteryjnych interesów.

Nie dziś pora rozprawiać, ilu kandydatów powinno było stawiać nasze stronnictwo. Nie z zachłanności stronnictwej postawiliśmy ich, ale z obowiązku, nie jako „swoich ludzi”, ale jako takich, którzy inteligencją swą i charakterem dostateczną zdawali się nam dawać rękojmię, że nie ludzom, ale idei służyć będą, że w trudnej nad wyraz sprawie reformy zdołają pogodzić obowiązek narodowy z najszerzej pojętą myślą demokratyczną.

Nie narzucamy kandydatów swoich nikomu. Jeśli macie lepszych, istotnie lepszych, ludzi nie większej gęby, ale szerszego horyzontu, szerszego uczucia, nade wszystko zaś pewniejszego charakteru politycznego — wybierajcie ich!

W. W.

Cień Wallensteina.

Wiedeń, 26 lutego.

Spór czesko-niemiecki rzucił cień na położenie polityczne w parlamencie.

Samemu sporowi towarzyszą wszystkie zwykłe w takich wypadkach objawy poboczne: polemika zawzięta prasy niemiecko-centralistycznej z prasą czeską, pogłoski o zachwianem stanowisku poszczególnych ministrów, przebąkiwania, że cały gabinet się chwieje. Godnem uwagi jest, że w obozie niemieckim prasa chrześcijańsko-społeczna, w obozie czeskim prasa agrarna traktują sprawę chłodno.

O co się spór toczy?

Sąd w Chebie (Eger) nie chce stronom czeskim wydawać wyroków czeskich, nie chce w postępowaniu zewnętrznym odpowiadać na pisma czeskie po czesku. Nie chce pomimo wyraźnego orzeczenia najwyższego trybunału. Czesi twierdzą, że zachodzi tutaj tutaj samowola, granicząca z anarchią. Niemcy odcienia centralistyczno-prusofilskiego wielbią opornych sędziów, jako bohaterów narodowych.

* * *

Eger, Cheb, jest grodem historycznym. Z Wiednia niejednokrotnie patrzano nie bez ciekawości w stronę tego miasta.

W pałacu komendantury, stojącym na rynku głównym, zamordowano Wallensteina, gdy się stał zbyt niebezpiecznym dla władzy centralnej. Już wieczorem dnia 24 lutego 1634 r. padli pod ciosami żołnierzy cesarskich wierni zwolennicy Wallensteina, generałowie Illo, Trcka, Kinsky, Neumann. Miejsce rzezi był już dzisiaj zrujnowany pałac starodawnego zamku cesarskiego, zbudowanego na skale nadrzecznej około 1157 roku. Budował cesarz Fryderyk I.

Po wyrznięciu podkomendnych, siepacze otoczyli dom wodza naczelnego. Pokoje, przez niego wówczas zamieszkałe, na piętrze położone, zachowały się po dzień dzisiejszy. Tam, gdzie na rankiem 25 lutego 1634 roku, wtargnęli wysłańcy centralizmu „sui generis”, obecnie się mieści muzeum miejskie. Pełno w nim pamiątek po energicznym organizatorze wojsk i zwycięstw....

Okolica dzisiejszego Chebu była słowiańska. Lecz już to dawno temu. Wiek VII, VIII, IX. Margrabiowie, wojewodowie, cesarze rzymscy królestwa niemieckiego prowadzili wynarodowienie Słowian. Jak zwykle, ogniem i mieczem, wywłaszczaniem, tysiącem katuszy fizycznych i moralnych. Arseniał księcia Bülowa jest tak samo barbarzyński, jak markgrafów z przed dziesięciu wieków. Wynarodowienie szło w tempie tak szybkim, że w 1002 roku ziemię chebską połączono nawet i politycznie z państwem niemieckim. Dopiero w r. 1266 zdobył ją król czeski, Ottokar II. Po jego upadku Rudolf Habsburski znowu przyłączył miasto i kraik do Niemiec. Podlegał Cheb przez całe stulecie książętom bawarskim. Ludwik Bawarski około 1315 r. potrzebował grosza. Zdarza się to nie tylko studentom, ale i książętom. Pierwsi zastawiają zegarki, drudzy zastawiali całe miasta. Bez plebiscytu, zapytującego mieszkańców, czy im taka transakcja handlowa przypada do smaku.

Ludwik Bawarski zastawił Cheb wraz z okolicą u króla Jana Czeskiego. Zastaw nie wrócił do Bawarii. Mieszkańcy ziemi chebskiej sposobem życia, językiem, zwyczajami, ubiorem różnią się od ludności powiatów sąsiednich. Z tej odrębności w ostatnich latach kilkunastu skorzystali agitatorzy wszechniemieccy. Zaczęli wmawiać w mieszczan i chłopów ziemi chebskiej, że odrębności zewnętrzne są tylko następstwem odrębności politycznej. Słowem żywem na wiecach i drukiem wbijali w mózgi ludności, że Cheb nie należy do Czech, niemal nie należy do Austrii, lecz tworzy część Rzeszy niemieckiej.

Agitacja zrodziła owoce zatrute. Mieszkańców ogarnął szal oporu, wymierzony przeciwko rozporządzeniom władz centralnych. Cień Wallensteina przechadza się ulicami Chebu. Uśmiecha się radośnie na widok, iż odnalazł politycznych spadkobierców. Jak on, tak

i dzisiejsi urzędnicy oraz sędziowie w Chebie nie troszczą się o życzenia Wiednia.

* * *

Jedną z wielkich zalet barona Becka jako prezesa ministrów jest krew zimna, okazywana w trudnościach polityczno-parlamentarnych.

Czesi twierdzą, że równouprawnienie w sądach musi się stosować i do trybunału w Chebie. Niemcy protestują czynem. Cheb i okolica — twierdzą Niemcy — to ziemia czysto niemiecka. Tak niemiecka, jak Tyrol północny lub Salzburg. Ci Czesi, którzy się tam znajdują, należą do kategorii przyjezdnych. Niepodobna ich uważać za ludność osiadłą. Urzędy i sądy są obowiązywane się liczyć jedynie z wymaganiami tej ostatniej. O ptaków przelotnych dbać nie potrzebują. Nawet mimo wyraźnego orzeczenia Najwyższego Trybunału.

I Czesi i Niemcy grożą gabinetowi skrajną opozycją w parlamencie na wypadek, gdyby rząd nie zastosował się do ich żądań. Co tu robić? Żądania są wręcz sprzeczne. Ustępstwo dla jednej strony pchnie drugą do ogłoszenia wojny świętej. Oba zadowolnić niepodobna. Może będzie praktyczniej nie zadawać ani jednej, ani drugiej. Tymczasowy kompromis!

Baron Beck nie traci krwi zimnej. Ma parę tygodni czasu. Z głową swobodną, uzbrojony w cierpliwość, nie roznamietniający się, potrafi niezawodnie wynaleźć formułkę, mającą zażegnać ducha Wallensteina w mieście Chebie i okolicy. I to innymi środkami, niż pokonano opór księcia Frydlanda anno Domini 1634.

ZASTĘPCA.

Komisje parlamentarne.

Komisja socjalno-polityczna.

Wiedeń (TBK.) Komisja socjalno-polityczna przyjęła przedłożenie uprawniające do zawarcia międzynarodowej umowy w sprawie ustaw o ochronie robotników.

Następnie sprawozdawca p. Licht, jako przewodniczący subkomitetu do ustaw w sprawach górniczych, zdejmuje sprawę o stanie tych prac, jakoteż o obradach subkomitetu nad ustawą o ochronie pracy dzieci.

Nastąpiła sprawa rozdziału referatów.

W kwestyi ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy po dłuższej dyskusji przyjęto następujące wnioski p. Lichta:

1) ma być wybrany subkomitet, który zastanowi się nad kwestyą społecznego ubezpieczenia i uchwalono prosić rząd, aby dał komisji do rozporządzenia materiały, dotyczące ubezpieczenia samodzielnich stanów, mianowicie rekodzielniczego i rolniczego;

2) aby wezwać rząd, żeby w departamencie ubezpieczenia w ministerstwie spraw wewnętrznych wypracował projekty w sprawie zaprowadzenia ubezpieczenia i jak najszybciej przedłożył te projekty do konstytucyjnego załatwienia.

Komisja budżetowa.

Wiedeń (TBK.) Komisja budżetowa Izby posłów obradowała wczoraj nad budżetem ministerstwa kolejowego. Po referacie p. Sylvestra, który między innymi polecił do przyjęcia wniosek p. Kaisera co do zaprowadzenia IV klasy na kolejach państwowych, p. Ellenbogen wykazywał konieczność nowego podziału dyrekcyj kolejowych bez względu na kwestye narodowościowe, konieczność reorganizacji inspekcji generalnej, jakoteż ministerstwa kolejowego i administracji kolei państwowych w duchu nowoczesnym i domagał się jak najszybszego przedłożenia dotyczących ustaw parlamentowi do załatwienia. Dalej omawiał kwestyę reformy państwowej Rady kolejowej i sprawę zaprowadzenia kolei elektrycznych.

P. Malik domagał się upaństwowienia kolei Południowej.

P. Szramek wnosi rezolucję, aby na linii kolei Koszyce-Bogumin, na części przebiegającej przez terytoryum austriackie napisy węgierskie na kolei zastąpiono napisami czeskimi i polskimi.

P. Kozłowski zaznacza, że w Galicyi podnoszą się skargi, że dla rodzimej produkcji brak wagonów, a natomiast dla rosyjskich transportów transito wych znajdują się zawsze wagony na niekorzyść produkcji rodzimej, której nadto jeszcze obowiązujące taryfy bardzo utrudniają konkurencję z produkcją rosyjską. Dalej wskazuje, że zboże i jaja z Rosyi do Niemiec i z Rosyi do Czech i Moraw opłacają niższe taryfy, niż produkty galicyjskie. Węgierskie taryfy na mąkę są tańsze niż austriackie, dlatego rolnictwo nasze musi toczyć ciężką walkę konkurencyjną ze względu na uprzywilejowanie Rosyi i ze względu na niskie taryfy węgierskie.

Mowca domaga się następnie zaprowadzenia stałego komitetu państwowej Rady kolejowej interpeluje ministra w sprawie upaństwowienia kolei Lwów-Belzec, w sprawie taryf na kolei Jarosław-Sokal, w sprawie budowy dworca osobowego i towarowego w Krakowie, budowy domów robotniczych dla personelu kolejowego w Stanisławowie, oraz w sprawie wniosku p. dra Głębickiego co do poprawy stosunków służbowych personelu kolejowego.

P. Kramarz stwierdza, że wszystkie stronnictwa czeskie a także niemieckie mają interes w dalszej akcji upaństwowienia kolei.

Po przemówieniu p. Conciego, który również przemawiał za upaństwowieniem kolei Południowej, poseł Żitnika, p. Romančuka i p. Hoffmann a-Wellehoffa zabrał głos minister kolei dr. Der-

schafta i dał szczegółowe wyjaśnienie co do wszystkich poruszonych kwestyi. Oświadczył, że jest przeciwny zaprowadzeniu IV klasy ze względów finansowych, zresztą w Austrii III klasa jest tak samo taną, jak IV w Niemczech. Co się tyczy budowy domów robotniczych w Stanisławowie, to sprawa jest bliższą ukończenia i budowa ta będzie wykonaną jeszcze w ciągu bieżącego okresu budowlanego. Co się tyczy braku wagonów w Galicyi i reformy taryf, to sprawa ta powinna być szczegółowo omówiona przy rozdziale: „ruch kolei państwowych”. Co się tyczy upaństwowienia kolei Lwów-Belzec, to minister wskazuje, że upaństwowienie to może być przeprowadzone dopiero po uregulowaniu taryf tej kolei. Dytyczne obrady zbliżają się do końca i wówczas będzie można zająć się bliżej sprawą upaństwowienia tej kolei.

Minister zaznacza, że wygotowanie projektu kolei lokalnych dla państwa, bez układania takiego projektu przez Sejmy, jest rzeczą niemożliwą.

Następnie przechodzi minister do omówienia kwestyi zaprowadzenia kolei elektrycznych i opalania naftą na kolejach państwowych. Kwestye te już przez to samo zasługują na poparcie, że w krajach alpejskich mamy znaczne siły wodne do dyspozycji, a w krajach wschodnich bogactwo nafty. Zastąpienie węgla naftą jest wskazane również ze względów ekonomicznych. Przy badaniu tej kwestyi trzeba mieć wzgląd na stałe dostarczanie produktu i na to, aby dostarczany on był po tańszej cenie, a w każdym razie nie po wyższej niż węgiel. Dalej zachodzi ta trudność, że nafta w stanie pierwotnym nie może być użyta, musi być odbenzynowana. W tej mierze są dla rządu dwie ewentualności: albo utworzyć własny zakład dla odbenzynowania nafty, albo stworzyć własną rafinerię, która będzie miała na celu nie tylko odbenzynowanie nafty, ale także wyrób i sprzedaż produktów ubocznych. Minister stwierdza, że wszystkie te kwestye znajdują się na razie w stadium projektów i ze swymi wywodami minister chciał dać dowód, że ministerstwo kolei zastanawia się nad sprawą opalania naftą i chce jak najszybciej tę sprawę zakończyć.

Po przemówieniu końcowem sprawozdawcy dra Sylwestra tytuł wraz z rezolucjami przedłożonemi przyjęto.

P. d. Elwert referował rozdział: „ruch na upaństwowionych liniach kolei Północnej im. ces. Ferdynanda”.

P. Wassilko wskazuje na postępowanie rządu wobec Rusinów podczas onegdajszych wyborów sejmowych w Galicyi i oświadcza, że z powodu jaskrawych nadużyć wyborczych klub ruski nie może nadal zadowolnić się tylko opozycją, lecz musi się chwycić innych środków, które mają wyrazić oburzenie ludności ruskiej. Dlatego mowca nie może zatrzymać dalej referatów mu przydzielonych, gdyż nie może czynić wniosków o przyjęcie dotyczących pozycji. Prosi przeto przewodniczącego, aby przydzielone mu referaty rozdał innym członkom komisji.

Przewodniczący p. Chiari wzywa p. Wassilkę do porządku za nieparlamentarne wyrażenie, jakich w swej mowie użył wobec namiestnika Galicyi.

Na tem obrady zatwierdzono. Następne posiedzenie dziś.

Delegacja austriacka.

Wiedeń. (TBK.) Na wieczornym posiedzeniu, które zaczęło się o godz. 7 wiecz. przytoczył del. Laginia szereg założeń w sprawie administracji w okupowanych prowincjach.

Baernreither uważa za konieczne, aby wspólny minister skarbu odparł ataki, gdyż nie można ani cienia prawdopodobieństwa zostawić w zarzutach, jakoby administracja w krajach okupowanych była istotnie zbitwiała. Mowca uważa reformę szkolnictwa i agrarną za najważniejszą sprawę, którą należy załatwić; zwłaszcza wskazuje mowca na konieczność budowy kolei i wita z zadowoleniem oświadczenie, złożone onegdaj w Izbie gmin i Izbie lordów w Anglii, uznające gospodarczy i pokojowy charakter projektowanej kolei nowobazarskiej.

Wspólny minister skarbu Burian omawiał przedewszystkiem sprawę kolejową, poczem podkreślił, że legendą jest, jakoby w Bośni istniała kwestya agrarna. Zadaniem administracji było przywrócenie bezpieczeństwa prawnego właścicielom ziemi i włościan; zadanie to spełniono. Mowca prosi delegata Kłofacza, aby przedłożył swoje dowody i dokumenty, a minister postąpi z całą stanowczością względem winnych, podniesione tu jednak przez Kłofacza nieuzasadnione zarzuty musi minister stanowczo odeprzeć. Dalej podnosi, że chorwackie interesy są z tą samą życzliwością traktowane, jak interesy innych narodowości. O jakimkolwiek upośledzeniu lub lekceważeniu niema mowy. Wobec zarzutu małego interesowania się Mahometanami, zaznacza minister, że zwłaszcza w ostatnim czasie sprawa ta jest na porządku dziennym; jest nadzieja rychłego jej załatwienia ku zadowoleniu wszystkich. Minister zbija następnie zarzuty przeciw urzędnikom, oświadcza, że regulacja piac zostanie jeszcze w ciągu tego roku przeprowadzona.

Niezawisłość sędziowska istnieje już w praktyce, a zostanie jeszcze zadokumentowana ustawą, którą się przygotowuje. Minister podnosi dalej, że rząd wszystkim wyrażonym życzeniom uczyni zadość, z całą jednak surowością ustawy występuje przeciw podburzającym agitacjom, pochodzącym z kraju czy z poza jego obrębu. Prócz przestrzegania mocarstwowego stanowiska, jest

też zadaniem bośniackiej administracji pogorszenie interesów monarchii z interesami ludności bośniackiej.

Wiedeń. (TBK.) Delegacja austriacka przyjęła kredyt okupacyjny. Na końcu posiedzenia del. Dobernigg ze względu na cercle po obiedzie delegacyjnym, wyraził życzenie, aby cesarz w przyszłości zaniechał rozmów politycznych, gdyż za wysoko cenimy osobę cesarza, aby jej nadużywano do celów narodowościowych.

Prezydent Fuchs oświadcza, że nikomu nie przysługuje prawo dawać wskazówek monarsze.

Miedzy delegatami Kramarzem a Albrechtem i Schreinerem przychodzi do gwałtownej wymiany słów, której dopiero kres położyło zamknięcie przez prezydenta posiedzenia.

Następne dziś.

Wywłaszczenie w Izbie panów.

Berlin. (B. Wolfa) W dalszym ciągu dyskusji nad ustawą o wywłaszczeniu bar. Lucius zaprzecza przede wszystkim twierdzeniu hr. Mirbacha, że w r. 1886 przez ustawę kolonizacyjną dopiero wywołano agitację polską. Ustawę wówczas wniesiono jako środek przeciw agitacji. Za 350 milionów mk. użytych jako fundusz kolonizacyjny, dotychczas około 340.000 ha zakupiono w ciągu ostatnich lat 20, z tego tylko 100.000 ha z rąk polskich. To zdaje się przeczyć przemawiać trochę przeciw słuszności polityki kolonizacyjnej lat ostatnich. Obecnie rząd domaga się nowego środka w postaci prawa do wywłaszczenia. Mowca co do tego ma te same wątpliwości, co hr. Mirbach. Nie należy pochylać dopuszczania tak znacznej migracji obconarodowej, jaka miała miejsce w ostatnich latach. Wszelkich zaś należy użyć środków, aby prędzej czy później doprowadzić do końca dzieła kolonizacji. Także w razie odrzucenia wywłaszczenia, resztą przedłożenia wystarczy na to, aby przez szereg lat prowadzić dalej politykę kolonizacyjną. Mowca prosi o przyjęcie przedłożenia bez wywłaszczenia.

Wedel-Piesdorf zaleca wniosek swój o wykluczenie z wywłaszczenia posiadłości odziedziczonych, które były już przed 26 kwietnia 1886 w rękach rodziny i jest za przyjęciem wniosków komisji z tą zmianą.

Marszałek polny hr. Haeseler oświadcza, że jest przeciwnikiem wywłaszczenia, bo przez to naruszony jest artykuł 4 konstytucji, opiewający, że wszyscy Prusacy są równi przed prawem. Czynionoby różnicę między Prusakami mówiącymi po niemiecku, a mówiącymi po polsku. Mówiono o wojnie między narodowościami. Wojna jest zupełnie sprawiedliwym wyrównaniem sprzecznych interesów. Przy wywłaszczeniu zaś jedna strona jest bezbronna, a to nie jest wojna.

Hr. Schulenburg oświadcza, że środka wywłaszczenia nie może pogodzić ze swym sumieniem. Od wywłaszczenia z powodów narodowych do wywłaszczenia z powodów politycznych jest tylko krok. Przyzwolenie Izby panów na to przedłożenie nikogo bardziej nie ucieszy, niż zastępców przewrotu. Wnioski postawione są niemożliwe do przyjęcia. Jeżeli Izba panów zgodzi się na § 13, to sprzeniewierzy się swym tradycjom, kopie własny swój grób i popełnia samobójstwo.

Minister skarbu Rheinbaben przeczy twierdzeniu hr. Mirbacha, że walka między Niemcami a Polakami wybuchła dopiero skutkiem dzieła kolonizacji. Przeciwnie, atak wyszedł ze strony Polaków. Niesłusznym jest również twierdzenie, że największą część funduszu kolonizacyjnego dostała się do rąk Polaków.

Bismark zupełnie poważnie dyskutował nad myślą o wywłaszczeniu. Ponieważ polskiej posiadłości ziemskiej nie można już dostać z wolnej ręki, przeto rząd musi wywłaszczać. Ci, którzy odrzucają wywłaszczenie, nie dostarczają odpowiedzi na pytanie, czy chcą przypatrywać się walce z założonymi rękoma, lub co chcą czynić. W jaki sposób można obszary te zatrzymać, skoro ziemia cała przejdzie w ręce Polaków? Nikt nie myśli o tem, że przedłożenie to stanowi tylko pierwszy krok; ciągle to powtarza się, że jest to tylko wyjątkowe zarządzenie, podyktowane specjalnymi okolicznościami. Minister kończy: I na kresach wschodnich kiedyś wybije godzina pokoju, ale tylko wówczas, gdy będziemy postępowali konsekwentnie i z świadomością celu. (Brawa.)

Starszy burmistrz Adickes zwraca się przeciw niektórym z mówców poprzednich. Przy zakładaniu placów ćwiczeń wojskowych całe wioski wywłaszczać, a nikt nie pytał o to, czy chłop siedział na tym gruncie 10 lat, czy 100 lat. Z punktu widzenia praktycznego dla polityka nic nie może wchodzić w rachubę, jak tylko przyjęcie uchwał Izby posłów, jak tego domaga się wniosek mowcy. Do uchwał Izby posłów dodane są tylko we wniosku jasne postanowienia o własności gruntów kościelnych, ażeby widmo walki kulturalnej również było zażegnane.

Na tem obrady przerwano do dziś godz. 11:30 w południe.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

O wywłaszczenie. Sądząc z wczorajszego przebiegu obrad w Izbie panów w sprawie wywłaszczenia, dyskusja przeciągnie się zapewne dość długo, bo żadna strona nie chce porzucić przyjętego przez siebie stanowiska i obie wysyłają wielką liczbę mówców na trybunę dla przekonania przeciwników i odparcia czynionych przez nich zarzutów.

Równocześnie toczy się na ten sam temat bardzo ożywiona dyskusja w prasie niemieckiej. Organy haka-tystyczne usiłują raz jeszcze wykazać konieczność wywłaszczenia wielkich obszarów ziemi polskiej, zasypując przeciwników gradem zarzutów, wśród których brak poczucia narodowego i sprzedajność odgrywają główną rolę, i chcą zastraszyć Izbę panów groźbą wytworzenia w niej większości rządowej przez mianowanie wielkiej liczby nowych członków. Najwyraźniej występuje z tą groźbą już po raz drugi, utrzymująca bliskie stosunki z kanclerzem Bülowem i czytująca przez cesarza Wilhelma „Tägliche Rundschau“.

Znaczenie praktyczne tych gróźb osądzić trudno. Wykonanie ich zależy wyłącznie od postanowienia cesarza Wilhelma. Zaznaczyć tylko można, że na ostatnim posiedzeniu komisji Izby panów, według ogłoszonego dopiero teraz sprawozdania, jeden z ministrów zaprzeczył stanowczo twierdzeniu, jakoby cesarz Wilhelm przestał interesować się projektem wywłaszczenia.

Cesarz, jak zapewniał minister, zajmuje obecnie wobec projektu to samo stanowisko co dawniej i pragnie jego uchwalenia. Zachodzi tylko pytanie, czy cesarz zdecydowałby się na krok tak radykalny i w skutkach nieobliczony, jakim byłoby pogwałcenie woli Izby panów przez wysłanie do niej kilkudziesięciu figurantów.

Być jednak może, iż groźba sprawi pewne wrażenie wśród mniej samodzielnych członków tej Izby i nakłoni ich do głosowania za projektem kompromisowym, uchwalonym w Izbie poselskiej. Położenie jest bardzo niepewne, i żadne z poważniejszych pism niemieckich nie pozwala sobie na wyrażenie swoich przewidywań co do wyników rozprawy. Centrowcy i wolnomyslni wszystkich odcieni zapewniają tylko, że ich przedstawiciele w żadnym wypadku na wywłaszczenie się nie zgodzą. Zapewnienia te jednak o tyle nie rozstrzygają sprawy, że w obu izbach sejmiku pruskiego decyzyja spoczywa w rękach konserwatystów.

W bardzo dobitny a charakterystyczny sposób wyraża się o wynikach walki w sprawie wywłaszczenia „Berl. Tageblatt“:

„W politycznym życiu nie zawsze o to chodzi, czego pragnęłaby jedna lub druga strona, ale o to, co przeprowadzić zdoła. W obecnym wypadku rozstrzygnię się, kto jest silniejszym, czy rząd pruski, czy Izba panów. Izba panów kilka razy już upadła, ale upadał także i rząd. Oczekujemy rozstrzygnięcia z tem przykre m uczuciem, że ostatecznie obojętne jest, czy Izba panów czyli też rząd wolę swoją przeprowadzi. Obie bowiem strony kompromitują tylko Niemczyznę, nie służąc jej zupełnie“.

Tego samego zdania jest „Frankfurter Ztg.“.

W obozie polskim także wobec zbliżającej się decyzji panuje spokój. Mnożą się tylko głosy wzywające do wytrwania na zajętych stanowiskach i zwiększa się świadomość, że wywłaszczenie, choćby dojdę do niego miało, siły społeczeństwa polskiego nie złamie, że obok strat niezawodnych a dotkliwych, będą też niemałe zyski polityczne.

Pewien nie wymieniony z nazwiska poważny przedstawiciel szlachty polskiej określa w „Gońcu wielkopolskim“ zyski te w sposób następujący:

„1. Przy wywłaszczaniu większych właścicieli upadną ostatnie mury graniczne, jakie tu i owdzie, niestety, poniekąd jeszcze społeczeństwo nasze odgraniczają od siebie.

Padną ostatnie przesady kastowe.

Silą następstw społeczeństwo całe zdemokratyzować się musi, stany do siebie się zbliżą i nastąpi równość ogólna.

2. Zniknie wszelkie oglądanie się bojaźliwe na kur-siocieli błyskotkami, tchórzliwe oglądanie się na landratów, możnych i wpływowych sąsiadów, innojęzycznych prezydentów itp. Słowem wszelkie względy uboczne, krępujące pracę narodową, zginą bezpowrotnie.

3. Wszystkie warstwy społeczeństwa połączy siła i moc nieprzewyciężona, tworząc obręcz żelazną jednolicie ze sobą skutą, która opasze mniej oświeconych, obojętnych i zjednoczy wszystkich w pracy nad oświecaniem mas.

4. Odebranie ziemi obszarnikom podniesie z pewnością zaufanie ludu roboczego do nich, gdyż wszelkie dawne przeciwnie interesy ekonomiczne i spory przepadną, nie mając racji bytu, nieufność do panów zniknie w braku różnicy interesów, a wytworzy się pole działania bardzo wdzięczne dla dawnych właścicieli nad robotnikiem rolnym i stanie się niezawodnie celem wzniosłym pozostania w kraju, pięknem i szlachetnym zadaniem życia“.

Ale jednym z najważniejszych warunków osiągnięcia tych zysków, zwłaszcza ostatniego, będzie pozostanie wywłaszczonych w kraju i w okolicy, w której mieszkali i pracowali dotąd, dodaje na zakończenie przedstawiciel szlachty: „Chociaż serca krwawić się będą dawnymi wspomnieniami, choć oczy łzawić będą, patrząc z bliska na rozdartą ojcowiznę, na nieuszanowanie dawnych tradycji i niszczenie owoców osobistej pracy — stać należy twardo i wytrwale“.

Tarnopolskie Koło T. S. L.

w roku 1907.

Tarnopol, 13 lutego.

Leży przed nami obszerna broszura, w której Zarząd tarnopolskiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej zamknął cały dorobek swej całorocznej pracy oświato-

wej za rok ubiegły i na karty przełał szereg usiłowań i zabiegów zmierzających do szerzenia zamiłowania do spraw ojczystych i naszych ideałów narodowych, do przeszłości i przyszłości, do ziemi ojczystej i w ogóle do wprowadzania w czyn wielkich hasel naszych myślicieli i wieszczów.

Pod względem działalności zewnętrznej miano przede wszystkim na względzie wieś, nie zapomniano jednak i o mieście, gdzie T. S. L. ma wiele szczytnych zadań do spełnienia. W pracy tej postąpiono krok naprzód. Znaczą go dwa kursy dla dorosłych analfabetów, biblioteka publiczna, codzienne wykłady popularne, za-czątki podolskiego muzeum, wypożyczalnia ludowa, czytelnia w „Przyjaźni“.

Na wsi praca szła raz utartym torem.

Istniejące od lat kilku biuro porady prawnej załatwiło 2340 spraw, a każdą sprawę, o ile nie była z góry przesądzoną, załatwiano gruntownie i starannie, w trudniejszych zaś wypadkach udawano się o pomoc do kilku miejscowych adwokatów, którzy nie skapili nigdy pracy i trudów.

Celem stworzenia kontaktu z czytelniami urządza-no na wsi liczne odczyty, przedstawienia teatralne, obchody rocznic narodowych, wiece parafialne, kursy śpiewu narodowego, oraz wszelkie objawy samopomocy na polu handlowem i gospodarczem. W okolicach dalszych stworzono ekspozytury jak w Zbarażu a od listopada 1907 w Trębowli.

Z dniem 1 stycznia br. posiadało Koło 104 czy-telni i wypożyczalni, w których znajduje się księgozbiór liczący 13.775 dzieł w 15.211 tomach. Czaso-pism dostarczono z reguły do każdej czytelnicy sześć lub siedm, prócz tego zaopatrywano je w kalendarze T. S. L., broszury, ryciny, obrazy. Wprawdzie lektura książek, nadsyłanych do czytelni w liczbie, stosownej do funduszu Towarzystwa, w każdym razie należałoby ją jeszcze bardziej obudzić. Rozumiemy, że zaopatrywanie tytułu czytelni w coraz to nowe książki jest rzeczą ze względu na materialnych trudną, w każdym razie należałoby tę kwestję rozwiązać przez utworzenie bibliotek ruchomych, które zaprowadzone w niektórych kołach spełniają dobrze swe zadanie. Odczytów w czytelniach odbyło się w roku sprawozdawczym 362, obchodów narodowych samorządnie urządzonych 15, codziennych wykładów popularnych, które tworzą w mieście naszym rodzaj uniwersytetu ludowego T. S. L. wysłuchało w ciągu kilku miesięcy 12.809 osób. Podczas gdy wykłady na wsi wszczepiały we włościan pierwociny poczucia narodowego, wykłady miejskie w formie przystępnej zaznajamiały z najważniejszymi zagadnieniami nauki, literatury i sztuki.

Akcyą na polu utrzymywania szkółek i kursów dla analfabetów nacechowaną była dbałość i dala rezultaty ze wszech miar zadawalające. W ubiegłym roku szkolnym ukończyło szkoły, pozosta-jące pod kierownictwem Zarządu, 470 osób, w czem 232 mężczyźni i chłopców a 238 kobiet i dziewcząt. Na podniesienie zasługują kursy przygotowawcze do szkół średnich, istniejące w okolicznej wsi w Bucniowie, gdzie 10 uczniom udzielał bezpłatnie nauki niezmordowany pracownik na polu oświatowym ks. Józef Czarkowski.

Sprawa kupna Domu ludowego w Tarnopolu znalazła swoje pomyślane zakończenie w zupełnem umorzeniu zobowiązań wekslowych, tak, że dziś cięży na realności jedynie pożyczka hipoteczna Kasy Oszczędności.

Jedną z najjaśniejszych chwil w roku sprawozdawczym było powołanie do życia Bursy włościańskiej, pod którą położono już fundamenty i wyprowadzono mur ponad ziemię. Budynek trzypiętrowy ma być oddany do użytku publicznego z dniem 1. września i w murach swych mieścić będzie zwyż 80 wychowanków.

Powołano też do życia muzeum T. S. L. w Tarnopolu. Rezultat usiłowań był jednak mniej pomyślny, niżby się tego po okolicy podolskiej spodziewać było można. Zebrano zaledwie garść przedmiotów, kilkaset monet, kilkadziesiąt przedmiotów i sztychów.

Koło miejscowe oprócz pracy na obszernym swym terenie pobudzało też do pracy okoliczne Koła, do Związku tarnopolskiego należące. Tu jednak zaznaczyć należy, że szereg Kół pograżyło się w zupełną apatię i zdało cały ciężar podtrzymywania organizacji związkowej na Koło macierzyste. Powołano do pracy oświatowej w roku sprawozdawczym dwa nowe Koła w Kozłowie i Kozowej.

Dochody tegoroczne Koła, uwzględniając wszystkie fundusze, utrzymały się w tej samej wysokości co i poprzedniego roku i osiągnęły kwotę 35.000 K., nie licząc nadzwyczajnego funduszu budowlanego, zdobytego drogą pożyczki. Ogólna ilość członków wynosi 737 osób, w tej liczbie znajduje się kilkudziesięciu włościan, którzy dobrowolnie i samorządnie w dobrym zrozumieniu działalności Towarzystwa przystąpili w poczet członków. Koło poniosło znaczniejszą stratę przez ustąpienie kierownika kancelarii p. W. Żyłowskiego, który z wielkim zamiłowaniem współdziałał w uciążliwej administracji Koła.

Na czele tarnopolskiego Koła od lat kilku stoi przewodniczący p. Stanisław Srokowski, którego niezmordowanej pracy, zabiegom i żmudnym usiłowan-om Koło przeważnie rozwój swój zawdzięcza. Trudne funkcje skarbnika spoczywały w wytrawnym ręku p. L. Oleksego.

S.

Banda morderców przed sądem.

V dzień rozprawy.

Przemyśl, 26 lutego.

Dzisiejsza rozprawa była niejako stwierdzeniem ogólnej winy wszystkich oskarżonych, gdyż zeznania Schlafowej, ostatniej poszkodowanej, stanowiły punkt kulminacyjny dotychczasowej rozprawy. Wprawdzie toczy się rozprawa jeszcze dalej, lecz struna napięcia ogólnego zainteresowania wreszcie procesu powoli słabnąć zaczyna.

Na wstępie rozprawy stanął do przesłuchania najważniejszy świadek:

Rozalia Schlafowa, żona zamordowanego Józefa. Jestto kobieta szczupła, niska o pięknym wyrazie twarzy i łagodnym wejrzeniu. Jej zeznania wypowiedziane głosem miękkim, pełnym bólu zrobiły duże wrażenie na sali.

Naprzód opisała ona prolog całego zajścia w karczmie tuligłowskiej, tj. ranne wywiady rabusiów, którzy zjawili się w szynku w liczbie czterech, pijąc i gwarząc swobodnie.

Jeden z nich, główny sprawca mordu, przedstawił się, jako konduktor, matka zaś jego biadała nad losem drugiego syna, który rzekomo miał umrzeć jako żołnierz w Żurawicy, przyczem podawała, że wraca właśnie z pogrzebu.

Dość więc miała karczmarza czasu zaobserwować strój i mowę późniejszych napastników.

O północy z 21 na 22 czerwca obudził Józefa Schlafa silny stukot w okienice, przyczem z dworu dało się słyszeć wołanie: „otwórzcie okno i dajcie nam wódki”.

Gdy zaś postawa rabusiów stawała się coraz natarczywszą, a z za okienicy dochodził silny blask światła latarki, karczmarz począł budzić śpiącą żonę.

W tej chwili padł z dworca strzał i położył trupem karczmarza. Schlafowa nie zdając sobie w pierwszej chwili sprawy z zajścia, w śmiertelnej obawie ukryła się pod piecem za łóżkiem i stąd mogła przypatrywać się temu, co się działo dalej w pokoju.

Przew.: Czy nie widziała pani kogo w pokoju?

Św.: Właśnie wskoczył jeden szczupły i wysoki mężczyzna, musiał to być Czabak, przez okno i krzyknął „zasłonić okno”, „gdzie pieniądze”. Następnie w poszukiwaniu za pieniędzmi przerzucił poduszki, otworzył szafę i wyrzucił z niej wszystkie ubrania, to samo zrobił z kufrem.

Przew.: Czy nie był jeszcze kto inny w sypialni?

Św.: Później zobaczyłam jeszcze drugiego, tęgiego mężczyznę, był to Tyszyk. Ten świecił latarką dookoła i pomagał w szukaniu Czabakowi.

Przew.: Czy nie mówili oni co ze sobą?

Św.: Czabak krzychał, „gdzie jest żydówka”. Na to odpowiedział mu Tyszyk „ona gdzieś tu być musi, bo ja stałem przy oknie więc uciec nie mogła”. W tem Tyszyk odsunął łóżko i krzyknął z radości „jest” Czabak wówczas zbliżył się do niej dał jej jeden strzał w nogę, w chwilę później drugi w piętę.

Przew.: Czy pani widziała dokładnie, kto się do pani się zbliżył?

Św.: Wyraźnie go poznałam, był to ten sam, co się rano przedstawił, że jest konduktorem. Mimo przestrachu przypominam sobie dobrze, że go prosiła aby mi życie darował, powiedziałam mu nawet „Na miłość Boga, co wy robicie”, „weźcie sobie wszystko, tylko darujcie mi życie, a przysięgam wam na Boga, że wcale was nie wydam. Ale Czabak się wzruszył nie dał i dał raz po raz 2 strzały.

Przew.: Co tu pani wspomniała w śledztwie o jakiejś kobiecie?

Św.: Tak jest. Zaraz po pierwszych strzałach do mnie słyssałam z boku jakiś znany mi zrana piskliwy głos „dajcie jej jeszcze do pyska, wypuście z niej kieszki, żeby nic nie miała gadać”. Wtedy przystąpił do mnie Tyszyk, przyłożył rewolwer do biodra i wystrzelił. Ja — rozumie się — nie prosiłam go o życie, bo toby się na nic nie przydało, lecz cicho leżałam i udawałam nieżywą. Od strzału poczęła się na mnie palić koszula, ale ja lekko obróciłam się po bokiem i ręką ogień przysłoniłam. (Wielkie poruszenie na sali).

Przew.: Czy pani widziała, kto męża zastrzelił?

Św.: Tego widzieć nie mogłam, bo story w oknie były spuszczone, widziałam tylko, jak Czabak pierwszy przez okno wskoczył do pokoju, później także słyssałam, jak Czabak mówił do Tyszyka „już on gotów”. Chociaż to odnosiło się do męża, jednakowoż tego z początku zrozumieć nie mogłam.

Gdy rabusie oddalili się z karczmy, Schlafowa starała się wstać, jednakowoż z ubytku sił napowrót na ziemię upadła. Czolgając się, wydostała się z domu i poczęła biec, lecz po kilku krokach znów upadła. Wtem z tyłu padł strzał i karczmarza runęła do rowu napełnionego wodą. Wśród nie opisanych męczarni i trudności dotarła wreszcie Schlafowa do domu sąsiada Krawczyzny i tu w nocy obudziwszy mieszkańców znalazła chwilowo spoczynek.

Rano odwieziono ją do „dworu”, t. j. do Adolfa Greifa, zarządcy dóbr i tu sprowadzono z pobliskiego miasta lekarzy, celem oględzin, jakoteż komisję sądową, celem wdrożenia śledztwa.

Św.: Dr. Puza, lekarz miejski w Sądowej Wieszni podaje rezultaty swych pierwszych oględzin. Schlafowa miała pięć ran pochodzących ze strzałów, a mianowicie najcięższą na piersi, dalsze na udzie, w okolicy 10 żebra, w łokciu, na pięcie i udzie lewej nogi. Dotychczas ma w ciele jeszcze 3 kule.

Władysław Teodorowicz żandarm w Gródku zeznaje, że Gałuszka przesłuchany po morderstwie twierdził, iż czynnego udziału nie brał, lecz był ustanowionym celem dozoru na dworze.

Czabak miał zastrzelić Józefa Schlafa, lecz czy to się stało, Gałuszka o tem pewnie powiedzieć nie mógł.

Kilku następnych świadków zeznało w sprawie dostrzeżenia osławionej „czwórki”, czy to na torze kolejowym lub drodze w chwili uciekania z Tuligłowa do Lwowa.

Ciekawe były w końcu zeznania Samuela Schlossmanna, szynkarza w Gródku, który miał dobrze znać Czabaka i Gałuszkę.

Przew.: Czy pan zna Gałuszkę i Czabaka?

Św.: Znam. To moje wychowanki. (Ogólna wesołość na sali).

Przew.: Czy po zamordowaniu Rotmana nie byli u pana żandarmi?

Św.: Owszem, byli i mówili, że szukają „cudzych” morderców, a ja im na to powiadam „po co szukacie cudzych, kiedy mamy swoją bandę”. (Ogólna wesołość na sali).

Przew.: A po czem pan mógł podejrzewać Gałuszkę o współudział w morderstwie Rotmana?

Św.: Bo każdej nocy przychodził Gałuszka do mnie pić, a tej nocy akuratnie, kiedy zamordowano Rotmana, wcale nie przyszedł.

Prokurator: Pan musi znakomicie obu znać, jeśli byli pańskimi wychowankami?

Św.: Tak jest. Oni byli moimi wychowankami, bo pracowali na moich kartoflach i na mojej koniczynie.

Przew.: Mogłby pan co więcej powiedzieć o Czabaku?

Św.: Ja go znałem, kiedy miał lat 12, a wtedy ludzie mówili, że on skończy na szubienicy.

Przew.: A czem się objawiała ta „Lustigkeit” Czabaka, jak pan przedtem powiedział?

Św.: Ja się wstydzę to powiedzieć. A mogę wszystko powiedzieć?

Przew.: Wszystko można.

Św.: On był przepraszam panów — złodziejem. Na tem zakończono rozprawę i odroczone do dnia następnego.

R. O.

Kandydaci narndowo-demokratyczni

wobec pedagogów.

Prawie równocześnie, gdy w sali „Skąły” odbywało się pnbliczne zgromadzenie zwołane przez komitet stronnictwa narodowo-demokratycznego, zebrało się w sali Tow. pedagogicznego liczne grono profesorów uniwersytetu, szkół średnich i ludowych dla wysłuchania mów kandydackich członków N. D.

Poważnemu temu zebraniu przewodniczył r. dw. prof. dr. Kadyj, który zagaiwszy obrady, udzielił głosu dr. E. Adamowi. Mowca powitany oklaskami uznał za stosowne przedstawić się zgromadzonemu, chociaż jako jeden z założycieli T. S. L., długoletni cichy a pracowity szermierz na polu oświatowym, referent spraw szkolnych w Radzie miejskiej, znany jest nie tylko w mieście naszym, ale w kraju całym z olbrzymiej a nie bezowocnej pracy na polu społecznym. Przedstawiając się więc zgromadzonemu, zaznaczył mowca na wstępie, że stając przed reprezentantami świata nauczycielskiego nie potrzebuje wyliczać postulatów naszych na polu oświatowym, musi jednakże podnieść, że oświata w kraju naszym nie posunie się naprzód, dopóki Sejm nie zostanie zdemokratyzowany.

Skreśliwszy następnie hasła wywieszone na sztandarze stronnictwa narod.-dem. w imieniu którego mowca ubiega się o mandat stronnictwa, które pragnie skupić do wspólnej pracy narodowej wszystkie warstwy ludności, przedstawił mowca kilka spraw, które zdaniem jego Sejm przedewszystkiem załatwić powinien.

Mimo trudności finansowe, Sejm musi przystąpić do budowy szkół w gminach, które ich nie mają i przystąpić do dalszego uregulowania plac nauczycieli, których byt nie został należycie ubezpieczony. Musi się raz rozwiązać kwestję unarodowienia szkoły i dążyć do zmiany systemu. Walka z systemem nie jest walką z nauczycielstwem, zdaniem mowcy, dla którego całe społeczeństwo ma cześć za ich poświęcenie i pracę. Rada szkolna kraj. musi być zdemokratyzowana, musi pozbyć się biurokratyzmu, w skład Rady muszą wchodzić obywatele i nauczyciele nie z góry desygnowani ale z wolnego wyboru. Kompetencya praw Sejmu musi być znacznie rozszerzona, aby obejmowała nie tylko szkoły ludowe i realne, ale wszystkie szkoły średnie. Sprawa oświaty nie jest dla mowcy nowa. Starał się już nieco, jak skromnie zaznaczył, uczynić na tem polu i dziś każdą wolną chwilę z przyjemnością poświęca pracy oświatowej. Dr. Adam czuje, że w Sejmie będzie umiał pracować, bo chce pracować z pożytkiem dla naszego narodu. (Oklaski).

W końcu wyraził mowca żal, że w obecnej sytuacji wyborczej stronnictwo jego jest przedmiotem ataków ze wszystkich stron, chociaż ani program tego

stronnictwa ani praca jego nie dały do tego powodu. Ataki te zwrócono przedewszystkiem przeciwko osobie prezesa dr. Głabińskiego, który dla nauczycielstwa, dla miast, mieszczań a zwłaszcza dla Lwowa zdziałał wiele i ataki te wszczęto w chwili, gdy ten demokratyczny poseł ośmielił się sięgnąć po władzę w zdemokratyzowanym Kole A doszedł do tej władzy nie z urodzenia uksiążconego lub uhrabionego, nie z przywilejów, ale na podstawie pozytywnej pracy i nauki drogą osobistych zasług. Jednakowoż demokratyczny Lwów, który tyle razy potrafił odeprzeć ataki z zewnątrz, potrafi i obecnie oprzeć się tym rozkazom z góry a prezes Głabiński wejdzie do Sejmu tem silniejszy. (Długotrwałe oklaski).

Drugi kandydat dr. German podniósł, że w pierwszym rządzie będzie walczył o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i o rozszerzenie praw kobiet. W kraju naszym powinniśmy radzić sami, to też kompetencya Sejmu musi być rozszerzona, musimy dążyć do autonomii kraju.

Również prawa języka polskiego muszą być rozszerzone i nie powinniśmy zadowolić się drobnymi zdobyczami dotychczasowymi na tem polu. Musimy domagać się dalej rozszerzenia autonomii na polu skarbowym, o finansach swoich powinniśmy sami stanowić. W dalszym ciągu mowca wyłożył znane swe poglądy na sprawę zreformowania i unarodowienia szkół, zaznaczając, że Rada szk. kraj. musi być zdemokratyzowana. Wyszedszy niedawno z tej Rady, nie chce mowca podawać jej krytyce, nie może jednakże pominąć, że głos tego nieraz usłuchano i nie wyszedł on na złe. (Oklaski). Dziś Rada szkolna kraj. została już w części zreformowaną, a dla uniknięcia na przyszłość usterek należałoby żądać, aby naczelnicy władz szkolnych, a zwłaszcza namiestnik, był przed sejmem odpowiedzialny.

Poruszywszy w końcu sprawę drożyzny u nas, potrzebę tworzenia spółek wytwórczych i konsumpcyjnych, potrzebę usunięcia z urzędów autonomicznych biurokracyzmu zaznaczył mowca, że wszedłszy do Sejmu, będzie się starał wyzyskać swe długoletnie doświadczenie na polu szkolnictwa, poświęci swą całą pracę, aby stać się godnym zaufania wyborców. (Oklaski).

Po przemówieniu p. dr. Germana przewodniczący prof. Kadyj zawiadomił zebranych, że dr. Głabiński nie mógł stanąć przed wybracami, gdyż został powołany do Wiednia, p. dr. Battaglia zaś musiał się zatrzymać na zgromadzeniu przedwyborczem w „Skale”, poczem wezwał wyborców do interpelacji.

Prof. Trojnar, wyraziwszy na wstępie życzenie, aby dr. German wszedł do Sejmu, zna go bowiem jako człowieka wielkiej pracy, który wprowadził do Rady szk. kraj. ducha liberalnego, a poglądów swych na szkolnictwo nie wahał się wypowiadać w różnych czasopismach fachowych — zapytał kandydata, jak zapamiętuje się na to, że kierownikami władz szkolnych od ministerstwa do Rad szk. okręgowych są ludzie niefachowi, bo prawnicy lub starostowie.

Nauczyciel Kornecki interpelował kandydata w sprawie dwutypowości szkół ludowych i seminariów naucz., egzaminów wstępnych do szkół średnich, kodyfikacji ustaw szkolnych i Rad pedagogicznych.

Prof. dr. Nittman wyraziwszy żal, że kandydaci dr. Adam i dr. German zamilczeli przez skromność o swych zasługach, pierwszy jako twórca i działacz T. S. L., drugi twórca Muzeum szkolnego, podniósł zaślusgi pr. dr. Głabińskiego i dr. Battaglii, stawiając wniosek, aby przez aklamację uchwalić ich kandydatury (Przeciągłe oklaski).

W końcu zapytywał dr. Germana co uczyni w sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycieli i autonomii nauczycieli w sposobie nauczania.

Naucz. Siciński wyraziwszy uznanie stronnictwu demokratycznemu narodowemu, że wśród kandydatów swoich postawiło kandydata bardzo bliskiego nauczycielstwu, prosił jednakże, aby do tych czterech kandydatów dodać znawcę szkolnictwa ludowego p. Kornela Jaworskiego. (Oklaski).

Nauczyciel Zdek złożył następujące oświadczenie:

Nauczycielstwo ludowe sympatyzujące ze stronnictwem N. D. wyraża dr. Głabińskiemu, za to, iż zawsze szczerze i z całą energią popierał sprawy oświaty i nauczycielstwa, za żmudną jego pracę parlamentarną, wreszcie za pełną poświęcenia z jego strony obronę interesów narodowych, jak najgorętsze podziękowanie i uznanie, którem się zresztą dr. Głabiński w całym polskim nauczycielstwie cieszy. Przy wyborach przyrzeka mu jak i innym kandydatom tego stronnictwa gorące poparcie. (Brawa i oklaski).

P. Aleksandrowiczówna wspomniawszy o umieszczonej wczoraj w „Słowie” enuncjacji komitetu wyborczego nauczycieli, w której powiedziano, że „kandydatura prezesa Koła polskiego dra Stanisława Głabińskiego znajduje w nauczycielstwie gorące poparcie, choćby tylko z tego powodu, że prezes Koła polskiego powinien być posłem sejmowym z uwagi na zgodność i jednolitość naszej polityki sejmowej z polityką parlamentarną”, oświadczyła z upoważnienia, — jak podała — szerokiego koła poważnych nauczycieli i nauczycielek, że nauczycielstwo popiera dr. Głabińskiego nie „choćby z tego powodu, że to prezes Koła” ale dlatego, że był i jest gorącym orędownikiem spraw nauczycielstwa, co udowodnił czynami. (Oklaski).

Wyprawy ślubne

składające się z kołder, materaców, poduszek, bielizny pościelowej, płócien, chiffonów, bielizny stołowej, bielizny damskiej i męskiej, pończoch, skarpetek, oraz dywanów, chodników, kap, portyer, firanek i łóżek żelaznych, — sporządza jak najsumienniejsz i naj-
aniej gnanj Manaczu nościeli i bielizny własnego wyrobu

J. DREXLER i Synowie

Lwów, plac Kapitulny 2. Proszę żądać cen-
nik, zestawienia kompletnych wypraw. oraz próbak.

Nauczyciel Wiszniewski który był podpisany pod tą enuncyacją zaznaczył, że jakkolwiek i on jest zdania, że całe nauczycielstwo powinno i będzie popierać kandydaturę p. dr. Głabińskiego, jednakowoż komitet musiał w ten sposób zrehabilitować powyższą enuncyację a to ze względu na różne zapatrywania polityczne członków komitetu. Na tem o godz. 11 w nocy zakończono dyskusję, poczem po wyczerpującej odpowiedzi dr. Germana (dr. Adam musiał udać się na zgromadzenie do „Skali”) uchwalono jednogłośnie kandydaturę wszystkich czterech kandydatów.

Publiczne zgromadzenie w Skale.

Zwołane na wczoraj przez komitet wyborczy stronnictwa demokratyczno-narodowego zgromadzenie przedwyborcze w sali stow. „Skala” dało nowy dowód, że socjaliści za wszelką cenę chcą stłumić u nas życie publiczne i to głównie z powodu, że boją się publicznej krytyki. Obawa ta jest uzasadniona, gdyż prowadzone przez nich na pasku masy są dla słów tej krytyki dostępne, bo same coraz bardziej krytycznie patrzą na działalność swych przywódców, więc zgromadzenia publiczne, choćby ich cały szereg jeszcze miał być rozbity do celu prowadzą i należy je odbywać.

O g. 7, na którą zgromadzenie było zapowiedziane, cała sala i sąsiednie ubikacje były już szczelnie nabite, tak, że o przedostaniu się do sali i mowy nie było. Dopiero dostawszy się bocznem wejściem, prowadzącym kręconymi schodami na scenę, można było przypatrzeć się niezwykłemu widowisku.

Zgromadzenie huczało jak wezbrane fale, krzyżowały się w powietrzu groźby, wykrzykniki i wyzwiska, rozognione twarze, masa rąk gestykulujących, jednym słowem hałas i zamieszanie, nad którym chwilowo zapanał donośny głos przewodniczącego komitetu, zwołującego wiec, reagenta Witosławskiego.

Każdy doświadczony i obyty z podobnymi widowiskami, na pierwszy rzut oka oceniał sytuację — kilkudziesięciu wyrostków socjalistycznych, ze znanymi rozbijaczami zgromadzeń na czele, zaznaczało a priori swe usiłowania rozbicia zgromadzenia.

Jak zwykle w takich wypadkach, zaczęli prowadzić socjaliści od kwestii przewodnictwa, które z natury rzeczy powinien objąć przewodniczący komitetu zwołującego (vide zgromadzenie Greków, Małachowskich, Hudeców i i.). Dzięki daleko posuniętej uprzejmości zwołujących, powołano wreszcie na zastępcę przewodniczącego socjalistę p. Hausnera.

Wreszcie mógł zabrać głos pierwszy z kandydatów dr. German, a następnie dr. Battaglia i dr. Adam (prezes Koła dr. Głabiński nadesłał z Wiednia telegram, że z powodu zajęć w komisjach Izby nie może przybyć na zgromadzenie.)

Można było z trybuny obserwować ciekawe zjawisko, jak robotnicy, sprowadzeni li tylko dla rozbicia wiecu, hałasujący z początku na każdą komendę swych prowadzących, pod wpływem przemówień kandydatów, wykazujących rezultaty pozytywnej pracy swojej i swego stronnictwa, a całą nicą i rozkładczą działalność wszystkich zjednoczonych stronnictw, zwalczających pod egidą konserwatystów demokrację narodową i powody i cele tej kampanii — można było obserwować, jak ci robotnicy poważnieli, i zdradzali coraz większą niesubordynację. Zanepokoilo to socjalistów. Zaczęły się więc prowokacje, w których brał udział nawet będący w prezydium p. Hausner. Prowokacje chybiły celu, bez wrażenia przeszły przemówienia prowadzących socjalistycznych, a gdy nadto pos. Battaglia w odpowiedzi zaczął wykazywać nicość podniesionych przez nich zarzutów i z nieznaną u nas odwagą cywilną piętnować właściwą wartość działalności naszych socjalistów, wszczęli awantury żądając odwołania zarzutów. Odbyła się charakterystyczna scena.

Wycie socjalistów uspokaja p. Hausner, wołając, że p. Battaglia złoży oświadczenie. Zabiera głos p. Battaglia: „otóż oświadczam panom, że wycia się nie zleknie i nic nie odwołuję!”

Zakołowało na sali. Socjalistyczne wyrostki przypuścili formalny szturm na trybunę, na której stał poseł Battaglia, który z rękami w kieszeniach przypatrywał się spokojnie awanturze, równocześnie zaś porozmieszczani w kilku miejscach sali rozbijacze socjalistyczni wszczęli bójkę, napadając na robotników narodowych, rzucając krzesłami i zdzierając ze ścian obrazy, przy czem: zranili kilka osób, między innymi jedną z obecnych na sali pań.

Gdy wszelkie usiłowania uspokojenia pp. towarzyszy nie odnosiły skutku, przewodniczący rozwiązał zgromadzenie, poczem z kandydatami wyszedł z sali. Powoli opróżniła się sala. Socjaliści przywódcy zaczęli nawoływać, aby socjaliści pozostali w sali — rezultatem nawoływań było — że przy przywódcach zostało 15 kilkunastoletnich młodzieńców.

Nie mieli powodzenia towarzysze, żadne sztuczki nie udawały się. W celu wywołania zamieszania, wołał np. jeden z przywódców socjalistycznych „tam na dole wszechpolacy pytają każdego przybywającego o hasło i biją naszych towarzyszy!” Zgromadzenie jednak zażądało, aby jeden z członków prezydium, oraz jeden z socjalistów wyszli i przekonali się, czy to prawda. Socjaliści nie mają ochoty iść, gdyż znają swoich „Paspenheimerów”, wreszcie pod naciskiem idzie p. Hauser i wraca po chwili, aby oświadczyć zawstydzonym glosem, że to nieprawda, nikt nikogo nie bije.

Ruch wyborczy.

Na ilu posłów można głosować?

Przed paru dniami podaliśmy informację, zaczerpniętą z magistratu, że według interpelacji namiestnictwa § 50 ord. wyb. wyborca musi głosować na całą listę pod grozą nieważności głosu. Pokazuje się, że pouczenie to magistratu było mylne.

„Gazeta Lwowska” urzędownie ogłasza, że namiestnictwo podobnej interpretacji nie wydało „albowiem w myśl powołanej ustawy nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wyborca może głosować także na mniejszą ilość posłów, niż ich ma być ogółem wybranych w danym okręgu wyborczym i danem głosowaniu: t. j. we Lwowie głosować może także na mniej, niż na sześciu posłów, a każdy głos oddany choćby tylko na jednego posła, jest bezwarunkowo ważny”.

* * *

Z Limanowy piszą nam:

Posłem z mniejszej własności powiatu limanowskiego wybrany został na 170 głosujących 101 głosami Jan Marszałkiewicz, zasłużony około sprawy podniesienia ludu ziemianin. Wybór ten dowiódł, że narodowe i polityczne wyrobienie włościan tutejszych znacznie wzrosło. Za Marszałkowiczem stanęła cała inteligentniejsza część włościaństwa i pomimo zabiegów osobistości w powiecie bardzo wpływowych, a nawet pewnego odczuć się dającego nacisku ze strony starostwa, zwłaszcza w chwilach decydujących o wyborze, od popierania kandydatury Marszałkowicza odwieść się nie dała. Wybór ten okazał dowodnie, że powiat limanowski dalekim jest jeszcze od decydującego wpływu ludowców, i że bardzo mylili się menterzy tego stronnictwa, twierdząc, że powiat ten mają „w kieszeni”.

Podnieść przytem należy, że cały akt wyborczy odbył się w najzupełniejszym porządku, wyborcy głosowali z powagą, płynącą z głębokiego przekonania o słuszności sprawy.

NADESLANE

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Proszę się napić przed wyjściem na przechadzkę uznanego środka prezerwatywnego przeciw INFLUENCYI renomowanego Cognacu Gróf Keglevich Istvan utd. 393

URZĄDZENIA MIESZKAŃ, PAŁACÓW, WILL, HOTELI, PENSYONATÓW I INSTYTUTÓW. 333

CENTRALA Wiedeń. III, Ungargasse 59-61. PORTOIS & FIX.

CHAMPAN MERCIER (Epernay) Carte noire K. 6— (opłacamy cło) Carte blanche „ 7— (w Wiedniu.) Carte d'or „ 8— Pod gwarancją prawdziwego pochodzenia, bez domieszki i prima jakości. (Tańszy przez zaoszczędzenie opłaty cła. 2004) GENERALNY REPREZENTANT: M. Willisch c. i k: nadworny dostawca Wiedeń XV, Beingasse 10. Spatenbräu, Telefon 1894.

Dr. Maksymilian Schrenzel otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, ul. Brajerowska 1. 15. 2406

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych Dr Antoni Blumenfeld b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim, wrócił z podróży naukowej i ordynuje Lwów, ulica Kopernika 1. 28, od godz. 3—5 popołudniu. 1608

Węgiel kamienny krajowy sprzedaje w wagonach Zygmunt Kulka i Syn Lwów Brajerowska 14. Zastępstwo pierwszorzędných kopalń. 1688

Instytut Zanderowski, czytaj dzisiejsze ogłoszenie na stronie 9. 2416

Biała czekolada pralinowa dotychczas u nas nie wyrabiana. jest do nabycia na wagę i tabliczki tylko w sklepie fabryki cukrów, czekolady i herbatników Jana Höflingera

we Lwowie, ul. Teatralna 8 (koło kościoła OO. Jezuitów). 915 Ostrzega się przed lichem naśladownictwem.

Zakład wyrobów artystyczno-introligatorskich Ludwika Wierzbickiego 2491 przeniesiony na ul. Chorążczyzny 14 i Bielowskiego 1.

ADWOKAT Stanisław Promiński emer. radca wyższego sądu otworzył kancelaryę przy ul. Żybkiewicza 15. 2465

Sposób zapewnienia dzieciom normalnego wzrostu, ząbkowania i zapobiegania biegunki otrzymuje się przez dawanie Fosfatyny Fallérea. Pokarm ten bardzo przyjemny, zyskał sobie powszechną wziętość. 455

Wiadomości bieżące.

→ Bał rymanowski, który się odbędzie dnia 2 marca w salach Kasyńa miejskiego poruszył — miasto. Przepiękny cel, który przyswieca ruchliwemu komitetowi, ma u wszystkich tak nadzwyczajne sympaty, że czeka się na bal ten niecierpliwie, aby przez uczestniczenie w nim dorzucić grosz do funduszu, który tyle dobrego już zdziałał i tyle jeszcze zdziała. (Bilety w sekretaryacie Kasyńa, przed balem przy kasie za okazaniem zaproszenia).

→ Osobiste. Otrzymujemy od p. Koziaradzkiego, świadka w procesie studentów ruskich, następujące wezwanie z prośbą o umieszczenie: Wzywam P. T. Andrzeja Didunika, byłego studenta medycyny na lwowskim uniwersytecie o podanie mi swego adresu. Józef Koziaradzki słuchacz praw, Lwów, Dom akademicki im. A. Mickiewicza.

→ Z poczt. Z dniem 1 marca 1908 zaprowadza się przy c. k. urzędzie pocztowym w Lubaczowie tygodniowo sześciogodzinową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości: Zaprzekopy, Huszcze, Mokrzyca i Bataje, a przy urzędzie w Chocholowie dla miejscowości Witów i Dżianisz.

Z dniem 1 marca 1908 wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w miejscowości Chochół (powiat Nowy Targ), ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Chochół.

Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina Chochół, zamiejscowy zaś gmina i obszar dworski Dżianisz, jakoteż gmina Witów.

Urząd pocztowy w Chocholowie połączony będzie z siecią pocztową za pomocą codziennego posłańca pieszego do c. k. Urzędu pocztowego w Czarnym Dunajcu.

Z dniem 1 marca 1908 wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w miejscowości Mizuń Stary (powiat Dolina) ze zwyczajnym zakresem czynności i nazwą Mizuń Stary. Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Mizuń Stary, zamiejscowy zaś gmina i obszar dworski Mizuń Nowy, z leśniczówką Słotwina Mizuńska.

Urząd pocztowy w Mizuniu Starym połączony będzie z siecią pocztową zapomocą codziennego dwurazowego posłańca pieszego do urzędu pocztowego w Wygodzie.

→ Z życia młodzieży. Posiedzenie „Kółka filologicznego” odbędzie się 29 bm. w sali Instytutu archeol. (Uniw. II p.) o godz. 6 w. Porządek dzienny: p. Jan Wilusz: „Ilustracje Wyspiańskiego do Homera Iliady”.

→ T. S. L. Ludka Magierówna z Bobowej zebrała przy uroczystości zaślubin p. J. C. w Jasle 17 koron na dochód T. S. L. w Krakowie.

→ Odczyty i wykłady. W Tow. lekarskiem odbędzie się w piątek 28 bm. o g. 6 w. odczyt p. inż. Maślanki: „Zasady kanalizacji miast”.

W Tow. prawniczym dnia 28 bm. odbędzie się w lokalu Tow. (ul. Teatralna 13, I p., drzwi 14) o g. 6:20 wiecz. wykład Radcy Garfeina „O projekcie ustawy o odjęciu własności”.

→ Z „Sokoła-Macierzy”. Wydział Tow. wzywa wszystkich umundurowanych Druhów, ażeby zechcieli bezzwłocznie kartką korespondencyjną donieść Wydziałowi (ul. Zimorowicza 8) o posiadaniu munduru kompletnego z płaszczem, lub też munduru bez płaszcza, celem utrzymania dokładnej ewidencji umundurowanych druhow.

→ Teatry: Teatr miejski: We czwartek po raz 3-ci „Złoto Renu” Ryszarda Wagnera, gościnny występ Al. Bandrowskiego.

W piątek po raz 2-gi „Świat bez mężczyzny” krotokhwa w 3 aktach Al. Engla i Jul. Horsta; przekład Miecz. Sachorowskiego.

W sobotę o g. 3:30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Kopciuszka”, fantastyczne widowisko ze śniegami i tańcami w 8 odsłonach Grimma i Törnera; przerobił Ad. Walewski.

W sobotę o godz. 7:30 po raz 13-ty: „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Mikowską.

W niedzielę o godz. 3:30 popoł. „Sen nocy letniej“, komedia w 5 aktach Szepszpera, muzyka Mendelssohna.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór po raz 7-my „Złoto Renu“ Ryszarda Wagnera, gościnny występ Al. Bandrowskiego.

W poniedziałek II-gie przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Nora“, sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek „Eirene“, dramat w 1 akcie wierszem, nap. Feliks Płazek. — „Jeńcy“, dramat w 3 aktach Lucjana Rydla.

W piątek o g. 7 w. „Mąż męczennik“, krotoczwila w 3 aktach P. Vebera.

W sobotę „Zródełko“ sztuka w 4 aktach Roberta Bracco (nowość) występ p. K. Adwentowicza.

W niedzielę o godz. 3 „Betleem polskie“ Jasełka w 3 aktach L. Rydla (po raz ostatni) popularne.

W niedzielę o godz. 7 „Zródełko“ sztuka w 4 aktach Roberta Bracco; występ p. K. Adwentowicza.

→ Towarzystwo Szkoły handlowej wydało następujący komunikat:

Przed kilku miesiącami powstało w naszym mieście „Towarzystwo Szkoły handlowej“, którego celem jest podniesienie i rozszerzenie polskiej oświaty handlowej. Wobec nagłych w tym kierunku potrzeb nie czekało Towarzystwo na większy swój rozrost liczebny i na zdobycie materialnej sily, lecz odrazu przystąpiło do czynu, zakrojonego na wielką skalę.

Pozyskawszy kilkunastu członków-założycieli i około dwustu członków zwyczajnych, powołało Tow. S. H. z początkiem lutego b. r. lwowską Szkołę handlową. Doniosłe społeczne zadania tej szkoły, jej narodowy i obywatelski charakter, a przede wszystkim wzorowa organizacja nauki, wynoszą tę szkołę ponad poziom naszych dotychczasowych niższych kursów handlowych i zdobyła dla niej winny głębsze zrozumienie i życzliwość.

Wpisy wydały rezultat — jak na początek — nadspodziewanie dodatni. 50-ciu polskiej młodzieży i to przeważnie takich, którzy byliby może straceni dla prawdziwej oświaty i społecznej pracy, przygarnęła nasza szkoła do siebie, w zamiarze wykształcenia ich na dzielnych kupców polskich i obywateli. Utworzyliśmy dla nich równocześnie 2 oddziały pierwszej klasy — i dziś w obu tych oddziałach wrę już na dobre codzienna szkolna praca.

Udatny początek pozwala nam śmiało patrzeć w przyszłość, dalszy jednak rozwój naszej szkoły wymaga koniecznie zwiększenia funduszu Towarzystwa.

Nie tracimy w tym kierunku nadziei, dopóki wierzymy, że znajdzie się u nas jeszcze sporo takich kupców, jak i ludzi wszelkich innych stanów, którzy rozumiejąc wielką użyteczność polskiej szkoły kupieckiej właśnie w obecnej fazie naszego życia narodowego i wśród obecnych naszych potrzeb społecznych, pospieszają nam z energiczną pomocą. Zrywamy się dziś do ekonomicznej walki z politycznym naszym wrogiem, odwołujemy się ciągle do patriotyzmu i obywatelskich uczuć kupieckiego stanu i w jego rzekomej obojętności widzimy zwykłą przyczynę, dlaczego walka ta tak mało jest dotąd skuteczną. O ileż sprawiedliwszym będzie to zdanie społeczeństwa naszego wówczas, gdy i ono ze swej strony okaże czynne zainteresowanie się polską szkołą kupiecką. Społeczeństwo, chcące mieć kupców, pełnych obywatelskiego ducha, musi okazać dla szkoły kupieckiej tyle troski, ile jej ma dla innych spraw oświatowych.

W charakterze członków-założycieli Tow. S. H. z wkładką 200 kor. przystąpili do tegoż Towarzystwa w dalszym ciągu Wpp. Władysław Biliński, Stachiewicz i Abrysowski, Tad. Górski, Alfred Kraus i „Gal. Tow. Magaz. produktów naftowych“, w charakterze członka dożywotnio wspierającego Wpp. Kuszczak i Zubik.

Zgłoszenia i wkładki przyjmuje skarbnik Towarzystwa p. Aleks. Lewicki (pl. Maryacki 10).

→ Geografia w telegrafii. Piszą nam z miasta: Śmiejemy się z Francuzów, ale my sami nie znamy geografii. Francuzi przynajmniej własny kraj znają. U nas nawet telegraficiści tem grzeszą. Wstyd powiedzieć, że telegrafistka na głównej poczcie we Lwowie w tych dniach wahała się przyjąć telegramu do Lublina, ponieważ po raz pierwszy w życiu słyszała o nim. To już nietylko zadziwia, ale wprost oburza.

Rzecz się tak miała: Służąca, wysłana na główną pocztę w celu nadania bardzo wyraźnie napisanego telegramu do Lublina, została zainterpelowana, czy to czasem nie ma być Dublin, albo Lubień Wielki; następnie czy Lublin leży w Galicyi i jaka jest ostatnia stacja do Lublina.

Pokazuje się, że sztucznie utworzony kordon w kraju naszym stał się prawdziwym murem chińskim nie do przebycia dla Lwowianki, która tu szkoły skończyła. A jak dla ironii kopiec Unii Lubelskiej góruje nad miastem i naszymi głowami!

→ Towarzystwo politechniczne odbyło wczoraj wieczorem doroczną walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa prof. Syroczyńskiego. Sprawozdanie wydziału przyjęto do wiadomości, poczem dokonano wyboru wydziału na nowy okres administracyjny. Prezesem wybrany został p. Wiktor Syniewski, zastępcami prezesa pp. J. Ross i R. Ingarden.

→ Kupno kamienicy Sobieskiego w Rynku. Projektowane od dawna kupno kamienicy Sobieskiego w Rynku przez miasto dochodzi do skutku. Wczoraj sprzedał swoje dwie trzecie tej kamienicy ksiądz J. Lubomirski, a niebawem mają zostać ukończone pertraktacje co do zakupu pozostałej jednej trzeciej części, pozostającej w rękach księżny Wandy Lubomirskiej.

→ Nadużycie w Bukowsku. Z powodu wiadomości, zamieszczonej w naszym piśmie dnia 24 b. m. co do

defraudacyi, popełnionej w sądzie powiatowym w Bukowsku, donoszą nam na podstawie bliższych informacji z prezydium wyższego sądu krajowego, że sprawa jest dopiero w toku dochodzeń i że co do wymienionego przez nas radcy sądu Jarosława Lepkiego, wedle obecnego stanu dochodzeń, winy jego dotąd nie stwierdzono. Nie stwierdzono wogóle dotąd charakteru nadużycia i jego rozmiarów.

→ Bolesny cios dotknął p. Franciszka Jaworskiego zastępcę archiwariusza miejskiego i znanego literata. Przedwczoraj zmarł w Gródku ojciec jego śp. Krzysztof mistrz cechu kowalskiego i obywatel gródecki w 64 r. życia. Dziś 27 odbył się w Gródku pogrzeb śp. zmarłego przy udziale licznej gromady obywatelstwa.

→ Sprawy teatralne. Nową sztukę Engla i Horsta, autora wczorajszego „Świata bez mężczyzn“, tłumaczy na scenę lwowską p. Mieczysław Sachorowski.

→ Napad na szynkownię. Do szynkowni pod l. 16 przy ul. św. Marcina weszło wczoraj dwu młodych czeladników rzeźniczych, Józef Zajączkowski i Leon Sylwester. Po zjedzeniu obfitego podwieczorku, gdy szynkarz upomniął się o 4 kor. należności, obrazili się i poczęli tłuc okna i szkło, stojące na bufecie. Podczas zamieszania, jakie powstało w szynkowni, począł Zajączkowski rozbijać szufladę kasową, w której znajdowało się 200 kor., weszło jednak do szynkowni kilku przechodniów, zwabionych krzykiem i przeszkodziли rabunkowi. Obaj młodzi rabusie zbiegli.

→ Konie pozostawione bez dozoru w ul. Polnej przez woźnicę Mieczysława Leszczyńskiego spłoszyły się i zdołało je przytrzymać dopiero w ul. Leona Sapiehy, na szczęście bez wypadku.

→ Złodziej w tramwaju. Podczas wsiadania do wozu kolei elektrycznej w ul. Hetmańskiej, przytrzymał czeladnika ślusarskiego Szmula Rosenstocka w chwili, gdy wyjmował z torebki jednej z pań pulares z pieniędzmi. Publiczność oddała go w ręce policyanta.

→ Kronika policyjna. Kupcowi Edmundowi Kikenisowi, zamieszkałemu pod l. 7 przy ul. Bernsteina, rozbito i okradziono stojącą na ganku szafę spiżarnianą. — W ul. Gródeckiej przytrzymał wczoraj parę koni, które szły same ku miastu, widocznie zbłąkane po ucieczce od właściciela. — W domu pod l. 20 przy ul. Słonecznej dostał się złodziej po rozbiciu kłódki na strych nauczyciela religii Szymona Mandla i skradł mu znaczną ilość białej stołowej, męskiej i damskiej. — W ul. Furmańskiej pod l. 5 rozbito i okradziono spiżarnię p. Jatty Reinweja. — Czeladnik piekarski Antoni Essler, zajęty w piekarni p. Czyżka, oddał w ręce policyi piętnastoletniego Franciszka Panasa, który mu skradł z kuferka 16 koron i dwie pary tyżew. Aresztowany po znalezieniu przy nim 11 koron 96 hal., przyznał się do kradzieży, żywy zaś sprzedał i kupił sobie niklowy zegarek za dwie korony, a resztę pieniędzy roztrwonił. — W sal rozpraw sądu powiat. skradziono p. Arnoldowi Bäckermannowi czapkę z krymskich baranów. — W likwidaturze Gal. Kasy oszczędności skradziono p. Janowi Hausmanowi także czapkę z baranów krymskich. — Z otwartego mieszkanka p. L. Gutwirta pod l. 5 przy ul. Furmańskiej skradziono futro z lisów, pokryte czarnym suknem.

W domu pod l. 8 przy ul. Sykstuskiej dostał się złodziej na strych i skradł kilkanaście koszul damskich i męskich na szkodę dr. Rubina Sokala. — Właścicielka piekarni w ul. Cebulnej Rachela Richter oddała w ręce policyi Karola Protasiewicza, który będąc parobkiem w piekarni od dłuższego czasu kradł pieczywo, cukier i ciasta a nawet dorobił sobie klucz do szafki i skradł 20 kor. — Za kradzież ubrań i dwu książeczek Gal. Kasy Oszcz. na szkodę Cietzla Wolkena, oddano do aresztów cynkografa Edmunda Wanga. Przy rewizji osobistej znaleziono przy aresztowanym pismo, zapomocą którego usiłował on wyłudzić od pewnej firmy kwotę 70 kor. — W domu pod l. 7 przy ulicy Jagiellońskiej rozbito kłódkę u drzwi mieszkanka Daniela Arpy i skradziono mu 3 pary butów. — Z podwórza realności pod l. 39 przy ul. Karola Ludwika skradziono ręczny wózek na trzech kółkach na szkodę p. Herscha Popsa. — Jakiś złodziej porzucił na widok policyjanta ubiegłej nocy w ul. Granicznej w Zamarstynowie, niesiony tłumok, zawierający worek maki, worek grysku i kilkanaście próżnych worów na makę. — Z warsztatu monterka Stefana Sofki skradziono narzędzie do nacinania gwintów na rurach, wartości 100 koron.

→ Zgubiono. Nauczyciel p. Herman Spät zgubił w drodze z ul. Karola Ludwika do ulicy Brajerowskiej, półtora metra czerwonej materii jedwabnej. — Zona urzędniczki kolejowego z Mszany p. Waldmannowa zgubiła w ul. Sykstuskiej małą złotą broszkę podłużną, wysadzaną kamyczkami.

→ Znaleziono. W sali Filharmonii w pobliżu krzesła Nr. 307 znaleziono wczoraj mały pulares, zawierający 4 kor. 94 hal.

[] Jarosław. (Kor. wł.). Ruchliwy wydział T. S. L. urządził bal na pokrycie kosztów dla nowo otwartej szkoły analfabetów wojskowych, których na 8 oddziałów, dla wielkiej liczby (380), podzielono. Piękny cel entuzjastów nie znalazł niestety oddźwięku, razila szczególnie mała frekwencja ze strony tych sfer, na korzyść których szkołę założono. Wpłynęły też na to prywatne przyjęcia, które oczywiście żadną miarą przełożone być nie mogły. Jak obecnie T. S. L. połata swe wydatki jest zagadką.

Lepiej powiódł się bal kostiumowy poprzednio na dochód Sokola urządzony. Projektanci niech nie przeceniają, że ludzie na raty żyjący, w trzeciej połowie miesiąca nawet apetytu ni pragnienia mieć nie mogą.

Przesilenie ekonomiczne w Łodzi. W ostatnich czasach zamknięte zostały w Łodzi wszystkie fabryki pluszu, gdyż przy dzisiejszych warunkach pracy, jak twierdzą fabrykanci, wyroby miejscowe, nie mogą konkurować z pluszem amerykańskim, jakim zalewa rynek łódzki b. fabrykant, p. Augustyn Hentzel. Miał on w ciągu dwóch lat swoją fabrykę przy pl. Szpitalnym, w której na wynalezionych przez siebie maszynach, wyrabiał plusz podobny bardzo do karakutów. Plusz ten cieszył się niezwykle powodzeniem i, jak twierdzą wtajemniczeni, był on źródłem majątku dla p. Hentzla.

Gdy w Łodzi rozpoczęły się strajki i wogóle na rynkach miejscowych zapanowała niepewność, p. Hentzel wysłał swoje wszystkie maszyny do Ameryki, dokąd później sam się udał i tam wyrabia w dalszym ciągu plusz, który w ogromnej ilości przysyła do Łodzi.

W fabrykach pluszu robotnicy zarabiali od 15 do 20, a nawet 30 rb.

Przesilenie w Łodzi dotknęło odrazu kilka gałęzi przemysłu. Najpierw padły jego ofiarą t. zw. tkalnie zarobkowe, a następnie farbiarnie i wykończalnie, których w Łodzi jest 52. Nie otrzymując towaru z tkalni, nie mają one nic do wyrabiania i będą wcześniej czy później zamknięte.

Będzie to nową dotkliwą klęską dla robotników. Pracuje w nich około 3.000, zarabiając od 8 do 10 rb. tygodniowo.

Δ Koncert na dochód kościoła na Kahlenbergu. Ks. J. Kukliński, rektor; urządził 10 marca koncert na rzecz historycznej pamiątki kościoła św. Józefa na Kahlenbergu pod protektoratem arcyksiężnej Maryi Anunicyaty.

⊙ Stolypin i Tołstoj. Stosunki Tołstoja do Stolypina w ostatnim czasie znacznie się pogorszyły.

Niejaki Gusiew, właściciel ziemski, zamieszkały w pobliżu Jasnej Polany, na podstawie fałszywej denuncjacji został obwiniony o współudział w agitacji zbrodniczej. Wobec tego wystosował do Tołstoja list, prosząc go o pomoc. Tołstoj początkowo próbował Gusiewa ratować przy pomocy interwencji u miejscowych władz policyjnych, a następnie napisał list do Stolypina, prosząc o uwolnienie Gusiewa od odpowiedzialności. Prezes ministrów przyrzekł tę pomoc i podczas korespondencji, jaka się wywiązała między Stolypinem a Tołstojem, okazało się, że ojciec Stolypina był zaufanym przyjacielem Tołstoja, gdy obaj przed 50 laty jako młodzi oficerowie brali udział w obronie Sewastopola.

Później jednak Stolypin nie dotrzymał przyrzeczenia, wskutek czego Tołstoj głośno dał wyraz swej nienawiści.

⊙ Bankructwo „Wesołej wdówki“. Przesilenie finansowe, jakim została nawiedzona niedawno Ameryka, odbiło się także boleśnie i na... „Wesołej wdówce“; co prawda tylko w osobie jednej z jej reprezentantek. Mianowicie jedna ze śpiewaczek, Ethel Jackson, która zarobiła cały majątek na „Wesołej wdówce“, umieściła wszystkie swe pieniądze w „New Amsterdam National Bank“, który w czasie przesilenia zbankrutował.

Wogóle był to bank uprzywilejowany przez aktorów i śpiewaków, którzy bardzo są jego upadkiem dotknięci. I tak głośny tenor włoski Caruso stracił w nim 200.000 franków, tenor Bonci 50.000 fr., pani Cavalieri 40.000 fr. itd. Szczęśliwi ludzie, którzy na jednym bankructwie mogą tyle stracić!

⊙ Droгоценna kolekcja. Muzeum narodowe w Waszyngtonie nabyło wspaniałą kolekcję ciem nocnych, liczącą przeszło 60.000 egzemplarzy. Ogromna ta ilość ciem została zebrana przez uczonego entomologię Williama Schausa, zamieszkałego dawniej w Nowym Jorku a obecnie w Fawkesham (Middlesex). Zamiłowany ten zbieracz poświęcił dwadzieścia lat życia na stworzenie tej podziwu godnej kolekcji ciem, pochodzących tylko z Ameryki centralnej i południowej. Powiadają, że wartość tego zbioru przewyższa 5 milionów koron, zapłaconych przez muzeum w Waszyngtonie.

Amerykańskie cmy nocne odznaczają się przeważnie barwami, których żywość w niczym nie ustępuje żywości kolorów dziennych motyli.

⊙ Amerykańska flota wojenna na Pacyfiku. Opuściwszy ubiegłego piątku Punta Arenas, płynie admirał Ewans ze swymi okrętami wojennymi już po wodach południowego Oceanu Spokojnego, by żeglując w kierunku północnym dotrzeć do zachodniego wybrzeża Ameryki Północnej. Z dotychczasowego kierunku żeglugi nie podobna wyciągnąć pewnego wniosku co do ostatecznego celu podróży amerykańskiej floty, gdyż czy admirał Ewans otrzymał rozkaz dotarcia do brzegów Kalifornii lub też Filipin, to kierunek jego kursu zostaje na dłuższy czas takim samym. Okręty płynące na Filipiny, obierają zazwyczaj kierunek na Callao, (największy port Peru) by później wyzyskać północny prąd równikowy, który dociera aż do wschodnio-azyatyckich wód. Jeżeli admirał Ewans otrzyma rozkaz udania się na Filipiny, to nie zaniebda skorzystać również z tego prądu morskiego, by zaoszczędzić, w miarę możliwości, jaknajwięcej węgla.

W Manili znajduje flota amerykańska w porcie Cavite nie tylko dobrze zaopatrzona stacją węglową, ale również i olbrzymi dok pływający, który swego czasu został tu przetransportowany z Atlantyku na rozkaz amerykańskiego departamentu marynaki. Dotychczas nie wiadomo w jakim właściwie celu umieszczono tak duży dok w Cavite, gdyż ta niewielka liczba krążowników amerykańskich przebywających na Oceanie Spokojnym, mogła swe potrzeby znakomicie zaspokoić w Hongkongu lub Schanghaiu. Obecnie staje się dopiero zrozumiałym właściwy powód tego zarządzenia. Admirałowi Ewansowi dok w Cavite odda nieocenione usługi. Główne znaczenie obecnego momentu podróży floty amerykańskiej polega na tem, że opuściła ona już Atlantyk. Punkt ciężkości wartości i znaczenia wojennego floty amerykańskiej przemieścił się z Atlantyku na Ocean Spokojny. Zmienia to zasadniczo polityczne położenie międzynarodowe.

⊙ Pogrzeb portugalskich królobójców tak opisuje korespondent „Journalu“: Pogrzeb odbył się w nocy. Nikt z rodziny zmarłych nie wiedział o tem. Profesor

Vilma Amado dowiedział się w kołach republikańskich, że mordercy życzyli sobie pogrzebu bez ceremoniału kościelnego. Dlatego też nie przywołano księdza. O 2-giej w nocy otoczył oddział gwardyi municypalnej budynek, w którym leżeli umarli: Wielki wóz od mebli zalechał przed drzwiami. Noc była jasna, pogodna. Prócz urzędowych osób nikogo więcej nie było. Dwadzieścia z nich weszło do trupiarni, aby spełnić swe zadanie. Zwłoki zmarłych leżały na podniesieniu, owinięte w czarne sukno. Inspektor policyi stwierdził tożsamość sprawców zamachu, poczem złożono zwłoki w czarne drewniane trumny, a następnie jeszcze w cynkowe. Wszystkie te formalności trwały zaledwie kilka minut, lecz obecnym wydawało się, że trwa to nieskończenie długo. Ponure dekoracje, powaga nocy, drgające płomienie świec oraz okropny zaduch, wszystko to tem więcej podkreślało grozę chwili. Wreszcie wyruszył pochód przez długie i wąskie uliczki od Alto do Santo Joar. Tutaj trzeba było zapalić latarnie, aby znaleźć dalszą drogę na cmentarz. Ostatnią część drogi niesiono trumny aż do grobów. Tu jeszcze raz otworzono je, inspektor policyi po raz wtóry stwierdził tożsamość morderców, świecąc im w twarz i wypowiadając uroczyste: „To oni są — poznajcie!” Poczem spuszczone trumny do grobów.

○ **Przedwczesne chowanie umarłych** stało się przedmiotem rozpraw prawodawczych w kilku stanach amerykańskich. W Massachusetts, komisya parlamentarna rozpatruje obecnie odnośną reformę ustawową. Jeden z członków komisji, dr. Dixwell, profesor uniwersytetu Harvard, oświadczył, że dwaj sędziowie najwyższego trybunału Zjednoczonych Stanów taką są przejęci trwożą przed zbyt śpiesznym pogrzebem, iż go, Dixwella, uprosili o jak najstaranniejsze zbadanie ich zwłok po śmierci i niedopuszczenie do pogrzebu, zanim nie przyjdzie do absolutnej o śmierci pewności. Podobno bardzo wielu lekarzy w Ameryce ma podobne zobowiązania. Sam dr. Dixwell o mało co nie był pogrzebany żywcem. Komisya powołała przed siebie świadków, którzy udowodnili, że na tysiąc grzebanych osób, przynajmniej dwie bywają przy życiu — a twierdzenie to oparli na zeznaniach osób, raz już bliskich pochowania, oraz innych ludzi. W niektórych Stanach władze czuwają nad tem, ażeby lekarz przy każdym umarłym wykonał pewne zarządzenia, a prócz tego, ażeby nie używano innych trumien, prócz specjalnie zbudowanych w celu wentylacji i komunikacji z cmentarną służbą.

○ **Whip or no whip** — bity czy nie bity? — to kwestya wychowawcza, która zajmuje w tej chwili kongres nauczycieli szkół średnich w Bostonie. Chodzi o to, czy Ameryka ma iść za przykładem Anglii i w szkołach zaprowadzić karę cielesną. Anglia jej nie zaprowadziła — z tej prostej przyczyny, że „Whipping” nie było tam nigdy zniesione. Pedagogowie amerykańscy narzekają, że sobie z uczniami nie mogą dać rady, że w porównaniu z angielskimi, chłopcy amerykańscy są prawdziwymi bandytami. Rozprawy kongresu nad tą kwestyą zakończyły się głosowaniem. Na 516 głosujących, 295 oświadczyło się za karą cielesną, 221 przeciw. Rezultat ten niezadowolili nauczyciele, postanowili więc drogą prasy zbadać opinię publiczną, następnie głosować ponownie.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli wesprzeć nas moralnie i starali się pocieszyć w ciężkim smutku z powodu śmierci naszej nieodżałowanej Matki s. p. Adeli Kozłowskiej, — tą drogą ślęmy z głębi wdzięcznych serc płynące „Bóg zapłać”.

2471

Zdzisławowie Nowosieleccy Jan Kozłowski
Tadeuszowie Praszilowie Adela Kozłowska.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu, uprawniającego do jednorocznej służby wojskowej 1483

t. zw. „Intelligenzprüfung” rozpoczyna się z dniem 1 marca b. r. w c. k. rządowo-konces. Zakładzie wojskowo-naukowym

St. Dobrowolskiego LWÓW, ul. Podwaleńskiego 9.

Programy i wykaz aprobowanych bezpłatnie i franco.

154 aprobowanych!

C. k. rząd konc. Biuro informacyjne dla spraw wojskowych.

◀ (Strzelanie gołębi w Monte Carlo). 18 lutego odbyła się walka o pierwszeństwo w tym sporcie w Monte Carlo o nagrodę „Grand Prix”. Skoro po 10 okrażeniach ze 173 zapasników już 166 zapasników było wykluczonych, udało się hr. Ottonowi Czernu w 15 okrażeniu resztę zapasników wykluczyć i odnieść zwycięstwo. Jakkolwiek fabrykanci austriaccy wiele dotychczas poświęcili trudu, aby wyrabić najlepsze strzelby na gołębie, to jednak używano angielskich strzel. (first class). Zwycięzca, który zdobył odznaczenie Grand Prix 1908 używał strzelby z fabryki austriackiej „Joh. Springera spadkobiercy” w Wiedniu. Jest to dowodem, że strzelby firmy „Spring's Erben” nie ustępują w niczem wyrobom zagranicznym. 2010.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

* „Świat bez mężczyzn”, odegrana wczoraj sztuka Engla i Horsta, jest farsą „pouczającą”, że nie przystoi kobietom nosić krótkich włosów, że nie należy robić zgromadzeń wyborczych itd. — o czym dokładniej grają wszystkie katarynki i o czym mówią na herbatkach żałośliwie wszystkie matrony, których córki — powiedziały obrazowo: „stają dęba” przed usznięconymi zasadami, które najgłośniej krzyczą w dziecięcym wózeku, przed zasadami karmionymi mlekiem Miecznikowa i bielonymi pudrem dla niemowląt. Kobieta — uchwa-

lił przy piwie. p. Engel z p. Horstem — powinna być matką, żoną i jeszcze tam czemś; wszelkie gadania o niezwrószonem dziewictwie muszą się skończyć małżeństwem...

Farsa wczorajsza, stek bzdurstw, zlokalizowanych bardzo zręcznie, przemówiła, zdaje się do serc dziewczycy i wskutek tego polecić ją można wszelkim niemowlętom żeńskiego rodzaju, jako przykład, że szczęście kobiety nie jest ani w „zakątku”, ani w sali Tow. Pedagogicznego, ale przecież u męża, jeśli go się postawi w rzędzie zaraz za krawcową.

Nie będziemy się zastanawiać szeroko nad tem, jakby wyglądał „Świat bez mężczyzn”, trochę ze względu na męski instynkt samozachowawczy, a trochę dlatego, że farsa jest mocno idyotyczna, jak każda niemiecka farsa. A z idyotycznych min najlepiej śmiać się można, dlatego farsa wczorajsza jest wielce zabawna, pełna „kawałów” i „witzów”, które tłumacz, p. M. Sachorowski, starał się przysporzyć odpowiednio, aby nie były za grube.

Grano „Świat bez mężczyzn” w głupkowatym, operetkowym tonie, więc grano bardzo dobrze, znakomicie nawet; pna Jankowska, pnie Michnowska i Leńska były temi, które chciały „poruszyć z posad ziemię”; zabrały się do tego przedsięwzięcia z wytrwałością dziesięciu kołowrotek i wygadały znakomicie wszystko, co leży na sercu rodowi niewieściemu. Pna Jankowska przeszła siebie; doskonały jej humor, temperament żywy i... krzyczący, zrobił swoje, — bawiono się znakomicie, pna Jankowska bawiła się również znakomicie. Pani Michnowska nadzwyczaj miła, jeśli nie musi być tragiczną, i pni Leńska, swobodna na scenie, miały duże powodzenie. Czaplińska doskonała; Nowacki świetny ze swoim roztrzepaniem, p. Czaki, kapitalny stróż, taki nasz, taki swojski, p. Berski, dobry adwokat, ale taki, który dependentem — był na prowincyi. Na końcu słowo dobre o p. Dobrzańskim, na którego nie po raz pierwszy zwracamy uwagę; młody ten aktor, obdarzony nadzwyczajnymi warunkami, zdobył sobie wczoraj oklask przy otwartej scenie; rolę oddał wybornie, uchakteryzowany pomysłowo, samem znakomitem wejściem w akcie trzecim wywołał burzę śmiechu, który w czasie farsy często się odzywał. (km.)

* **Wagner scenicznym bohaterem.** Twórca „Tristana i Izoldy” ma się ukazać na scenie jako bohater dramatu. Dramat ten wystawić zamierza w swoim teatrze Sara Bernhardt; ma być pięcioaktowy i w ośmiu obrazach; pierwszego akcja rozgrywać się będzie w Paryżu; dalszych w Niemczech; ujrzyć mamy Wagnera w powstaniu majowym 1849, potem w Monachium i Bayreucie — okresie, obejmującym szereg interesujących epizodów ze stosunku jego do króla Ludwika II. Ostatni akt — w Wenecyi — śmierć genialnego starca.

W akcję wmiieszany będzie epizod miłosny, zmyślony, jak się sama Sara wyraziła; dramat ilustrowany będzie muzyką z motywów wagnerowskich. Autorką owego dramatu ma być sama Sara Bernhardt.

Muzyka.

* **Nowa opera.** I. Malát napisał trzyaktową operę komiczną p. t. „Wesołe konkury” (Vesele namluwy). Nazwisko Maláta zasłużone jest od dziesiątków lat w muzyce czeskiej, zwłaszcza w dziedzinie pieśni i pedagogii. Jego teoretyczno-praktyczne „Szkoly muzyczne” są bardzo rozpowszechnione; również i liczne pieśni jednogłosowe i chóralne, które Malát sam skomponował lub też ze skarbicy ludowej wydobyl, odpowiednio zharmonizował i zinstrumentował, albo na głos ułożył. Na pierwszą próbę operową odważył się Malát w r. 1899 — wystawił wówczas w teatrze Narodowym w Pradze jednoktową operę komiczną p. t. „Stana” i miał powodzenie. Talent Maláta jest natury eklektycznej i przeważa w nim pierwiastek ludowy.

Podobnie jak w pierwszej operze i tym razem w „Wesołych konkurach”, w Pradze wystawionych, zilustrował muzyką temat wiejski, dał typy chłopskie, pełne temperamentu, do których umiejętnie dostroił muzykę. Akcja obraca się dokoła pragnącej męża wdowy, która krzyżuje wszystkie plany małżeńskie młodzieży wiejskiej. Dwie pary zakochanych postanawiają doprowadzić wdowę do ślubnego kościoła, by ją uczynić nieszkodliwą i urzęczywistniać swój plan, przy pomocy policyanta wiejskiego, podczas jarmarku. Szorstki żywioł komiczny przeważa w nowej operze Maláta tak dalece, że na liryzm, który przedewszystkiem cechuje talent tego kompozytora, mało jest miejsca. Jedyna sposobność zaakcentowania tego liryzmu następuje się w duecie miłosnym — bardzo wdzięcznym — aktu pierwszego, i w duecie końcowym aktu drugiego. Największe — zasłużone w zupełności, zdaniem krytyki miejscowej — powodzenie zdobyły sceny zbiorowe, z ludowymi pieśniami tanecznymi, i chóry wieśniaków w akcie trzecim.

NA DOBIE.

Błoto.

Wczoraj w „Gwieździe” odbyło się zgromadzenie przedwyborcze pp. Rutowskiego i Greka, kandydatów jakoby polskiej demokracji, których zadaniem było tak nastroić zebranie, aby zażądało usunięcia prezesa Koła polskiego dra Głabińskiego z mieszczańskiej listy kandydatów. Na wniosek zręcznie podsunęty, zebranie istotnie wydawało w myśl tych zamiarów okrzyki. Komitet mieszczański zgodził się wziąć rzecz pod obrady. Dzisiaj się namyśla...

Rej w dyskusyi wiodł podobno ludowiec p. Dąbski, który tak dosłownie wziął do serca sojusz Stańczyków z ludowcami, że zawarł spółkę z p. Inländerem

w celu przeniesienia intryg z wiedeńskich kuluarów na grunt lwowski.

Wytwarza się wstrętne błoto w politycznym świecie lwowskim. Dyskusya ustaje, gdzie łopata powinna być czynnikiem decydującym. Przecież to wymiatać trzeba, a nie nazywać akcją polityczną.

Mają nam za złe, żeśmy żądali usunięcia p. Małachowskiego z list wyborczych; ale myśmy swoje zadanie u m o t y w o w a l i. Jakież są motywy ścigania prezesa Głabińskiego. Że się tego chce stańczykom i p. Inländerowi, toć przecież nie racya, żeby mieszczaństwo, które niedawno zapraszało dra Głabińskiego na swego prezesa, na ich komendę wykonywało cudze lajdactwa.

Wogóle brak w naszym świecie politycznym sumienia narodowego, liczenia się z opinią. Dowodem akcji przemyska. Rządowi krajowemu nie obce być powinny prądy i hierarchie życia narodowego. Poprostu opinia publiczna uważa musi za nieprzyzwoitość z jego strony, jeśli dr. Tarnawskiego, znanego w całym narodzie ze swych zalet i dążeń, cieszącego się takim zaufaniem, że obierają go na emigracyi jako przedstawiciela kraju do strzeżenia Skarbu narodowego, — że takiego człowieka rzuca się w wir walki ze starostą i socyalistami w rymszokach przemyskich, aby mu na głowie postawił zwycięską stopę jakiś p. Doliński. Tylko dlatego, że się obiecał stańczykom.

Wszystko to błoto, wstręt budzące.

Otrzymujemy w tej chwili telegram ze Stanisławowa:

„Dr. Godzimir Małachowski zgłosił wczoraj kandydaturę swoją na ręce burmistrza”.

Oto jeden dowód więcej, który dąży myśl polityczną „spółki intrygantów”. Chodzi teraz o podstawię nogi kandydatowi eks. Bilińskiemu za to, że w intrygach przeciw prezesowi Głabińskiemu w Wiedniu nie chce wziąć udziału.

P. Małachowski nie może dostać mandatu, więc przynajmniej rozbije głosy w Stanisławowie, aby wyszedł kandydat, poparty przez Rusinów i socyalistów.

Niech żyje lwowska „demokracja”!

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wywłaszczenie.

Wiedeń (Tel. wł.). Dzienniki „N. Fr. Presse” i „Die Zeit” donoszą z Berlina, że szanse ustawy o wywłaszczeniu Polaków, stoją w pruskiej Izbie panów źle.

W dniu wczorajszym prawie wszyscy mówcy przemawiali niesłychanie ostro przeciwko ustawie, tak, że wykluczone jest, ażeby ci mówcy i ich zwolennicy dali się nakłonić do jakiegokolwiek kompromisu.

„N. Fr. Presse” podnosi, że w dziejach Prus jest niebawym wypadkiem, że marszałek polny, hr. Häseler, w pełnym uniformie w oczach następcy tronu, wygłosił mowę niesłychanie opozycyjną, potępiającą stanowczo ustawę wywłaszczającą.

Ks. Bülow przemawiał też jak człowiek, który stracił nadzieję, że uda mu się szczęśliwie dopłynąć do portu. Zwrócono tylko uwagę, że ks. Bülow z wielkim naciskiem mówił o mieszaninzie się zagranicy do polityki wewnętrznej pruskiej z powodu ustawy wywłaszczającej.

Lepiej wtajemniczeni twierdzą, że ks. Bülow miał na myśli istotnie interwencję zakulisową, która się w tej sprawie odbyła.

Ustawy antypolskie.

Berlin. (Tel. wł.). „Berl. Tageblatt” donosi, że w komisji parlamentarnej, obradującej nad nową ustawą o zebraniach i stowarzyszeniach uwydatnia się skłonność do skreślenia klauzuli antypolskiej (§ 7), i do pozostawienia pojedynczym państwom związkowym prawa samodzielnego uregulowania kwestyi językowej na zebraniach.

Znacząco to, że komisya parlamentarna, nie chcąc drażnić rządu zamierza wydać ludność polską zupełnie na łup polityki germanizacyjnej. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że Sejm pruski, korzystając z prawa przyznanego mu przez parlament, uchwaliby ustawę, która uniemożliwiłaby zupełnie urządzenie zebrań polskich.

Berlin. (Tel. wł.). W kołach rządowych zapewniają, że rząd pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na zmiany poczynione w projekcie wywłaszczenia przez komisję Izby panów. Gdyby Izba panów miała zmiany te zatwierdzić, to ustawa będzie odesłana ponownie do Izby poselskiej, która zdaniem rządu przywróci niewątpliwie projekt kompromisowy. Rząd ufa, że w takim razie także Izba panów nie odważy się na ponowne przekształcenie ustawy.

Podróż Wilhelma II.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Deutsches Volksbl.” notuje pogłoskę, krążącą od pewnego czasu, że podczas powrotnej podróży cesarza Wilhelma II z wyspy Korfu przyjdzie do spotkania na pełnym morzu u brzegów Dalmacyi pomiędzy cesarzem Wilhelmem II i cesarzem Franciszkiem Józefem I.

Kanał Dunaj—Odra.

Wiedeń. (Tel. wł.). Gmina miasta Krakowa zwróciła się do gminy miasta Wiednia z zaproszeniem, aby urządzić wspólną akcję, mającą na celu czuwanie nad przyprowadzeniem do skutku budowy kanału Dunaj—Odra—Wisła. Na posiedzeniu Wydziału miejskiego Rady miejskiej wiedeńskiej uchwalono przychylić się do tego zaproszenia gminy m. Krakowa i utworzyć komitet, w którym wzięliby udział przedstawiciele gmin, mających interes w budowie kanału Dunaj—Odra—Wisła. Kierownictwo prac przygotowawczych poruczono kiero-

wnikowi magistratu wiedeńskiego i obecnemu prezesowi Izby poselskiej dr. Weisskirchnerowi.

P. Wassilko o wyborach w Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj po posiedzeniu komisji budżetowej, bar. Beck konferował czas dłuższy z wiceprezesem klubu ukraińskiego p. Mikołajem Wassilką, w sprawie złożenia przez niego referatu w komisji budżetowej i w sprawie przeprowadzenia wyborów w kurii mniejszej posiadłości Galicyi.

W tej samej sprawie p. Wassilko ogłasza dziś w „N. Fr. Presse“ nadzwyczajnie gwałtowny artykuł pod tytułem „Wybory w Galicyi“. Podpisał ten artykuł nazwiskiem i dwiema godnościami, tj. jako poseł do Rady państwa i poseł do sejmu, zamilił przeciw, że jest poseł do sejmu bukowskińskiego a nie galicyjskiego.

W tym artykule zaczął p. Wassilko od bezsensownej insynuacji, jakoby sojusz Polaków (z wyjątkiem Wschepolaków — jak zaznaczył) z narodowcami rosyjskimi wynikał z ogólnej tendencji wyższych sfer polskich zbliżenia się do Rosyi.

P. Wassilko, zapominając o 1 1/2 milionie Polaków we wschodniej Galicyi, oświadcza, że wszystkie 46 mandatów wiejskich w Galicyi wschodniej tworzy prawny stan posiadania Rusinów. Wybór Polaków w tych okręgach ma być bezprawny.

Afera posła Kramarza.

Wiedeń (Tel. wł.) Wczoraj późnym wieczorem — jak już wiadomo ze sprawozdania Biura koresp. — na posiedzeniu delegacji austriackiej rozegrał się epizod odnoszący się do polityki wewnętrznej i wskazujący, że rozgorączkowanie wzajemne Czechów i Niemców z powodu sprawy sądu o Chebie doszło już do wysokiego stopnia wrzenia.

Jak wiadomo, podczas obiadu delegacyjnego p. dr. Kramarz wobec cesarza wymienił nazwisko sędziego niemieckiego dr. Freyera w Chebie, jako tego, który wbrew rozporządzeniom Najwyższego Trybunału i w dalszym ciągu nie przyjmuje pism czeskich, wpływających do sądu w Chebie.

Delegaci niemieccy nazwali ten postępek dr. Kramarza denuncjacją, oświadczyli bowiem, że można jeszcze do pewnego stopnia zgodzić się na to, że nazwisko danego sędziego wymienia się podczas rozpraw w komisji budżetowej, ale nigdy nie należy przed cesarzem oskarżać urzędnika za opór władzy.

Na zarzuty denuncjacji dra Kramarza już na posiedzeniu odpowiedział twierdzeniem, że postępowanie swoje uważa za zupełnie poprawne.

Po posiedzeniu na kurytarzu Izby panów poseł ludowo-niemiecki dr. Schreiner po raz wtóry nazwał dra Kramarza denuncyantem. Dr. Kramarz zblił w pierwszej chwili, lecz zdołał zapanować nad wybuchem gniewu i oświadczył drowi Schreinerowi, że poszuka sobie sprawiedliwości w innej drodze. Nie wiadomo jednak, czy dr. Kramarz wywie dra Schreiner, gdyż dr. Kramarz jest członkiem ligi antypojedynkowej.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z innemi ministerstwami interesowanemi z przepisami wykonawczymi do ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem urzędników prywatnych z 16 grudnia 1906.

Z Węgier.

Budapeszt. (Tel. wł.) W ostatnich 24 godzinach przyszło do bardzo poważnych starć w koalicji węgierskiej. 44 członków stronnictwa niezawisłości, stojących pod kierownictwem posła Ludwika Hollo zebrali się wczoraj wieczorem na wspólną kolację i oświadczyło po długich naradach, że stronnictwo niezawisłości absolutnie nie powinno dłużej pozwolić na to, aby dwa inne stronnictwa koalicyjne miały tak przeważny udział w rządach jak obecnie. Ta rezolucja jest wymierzona przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Juliuszowi hr. Andrassemu. Bardzo też być może, że przyjdzie do wielkiej secesji w stronnictwie niezawisłości, gdyż Ludwik Koszut i Apponyi z częścią członków stronnictwa niezawisłości opierają się wyłącznemu objęciu rządów na Węgrzech przez stronnictwo niezawisłości. Natomiast żywiły bardziej radykalne w stronnictwie niezawisłości dążą do tego, aby już obecnie cały gabinet składał się wyłącznie z członków stronnictwa niezawisłości.

Kandydatura dr. Schätzla.

Złoczów. (Tel. wł.) W sali magistratu odbyło się wczoraj nader liczne zgromadzenie przedwyborcze. Jedyną kandydat dr. Stanisław Schätzl wypowiedział dłuższą mowę nagrodzoną oklaskami. Nauczyciel ludowy Jougand podziękował kandydatowi za zaopiekowanie się nauczycielstwem. Mieszczanin Krukowiecki wyraził kandydatowi uznanie imieniem rękodzielników, poczem radca dworu Chorzemski prezydent sądu podniósł zalety kandydata i zalecił gorąco jego kandydaturę. Ze strony nauczycieli gimnazjalnych podnoszono kandydaturę dyrektora gimnazjalnego dr. Garlickiego, a popierał tę kandydaturę ks. katecheta Szyrak jako wskazaną potrzebami lokalnemi. Obecnie w sali dr. Garlickiego wzywano do wypowiedzenia swego programu politycznego, ten jednak głosu nie zabrał.

Kandydaci krakowscy.

Kraków. (Tel. pryw.) „N. Reforma“ ogłasza kompromisową listę kandydatów do Sejmu z m. Krakowa. Obejmuje ona kandydatów mieszczańskich stronnictwa demokratycznego prezydenta Leo i b. posła kupca Federowicza, oraz polskiego stronnictwa demokratycznego: dr. Ernesta Bandrowskiego i adwokata dr. Ignacego Landaua.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś rozpoczęła się rozprawa przed przysięgłymi w sprawie znanej kradzieży 45.000 kor. na szkodę tut. filii Banku austro-węg.

Wypadek holenderskiej pary królewskiej.

Rotterdam. (Tel. wł.) O wypadku, jaki wczoraj spotkał holenderską parę królewską, donoszą następujące szczegóły: Królowa powracała z księciem małżonkiem ze zwykłej przejażdżki brekiem, powożonym przez księcia. Na jednym ze skrętów gumowe obręcze breka uwięzły w zagłębieniach szyn tramwajowych, tak, iż niepodobna było usunąć się przed nadjeżdżającym całym pędem wozem elektrycznym.

Pomimo zahamowania wóz wpadł na brek i rozstrząsał go zupełnie. Królowa i książę cudem prawdziwym wyszli bez szwanku.

Prawo o zgromadzeniach.

Berlin. (Tel. wł.) Komisja parlamentu Rzeszy skończyła już narady nad nową ustawą o zgromadzeniach i stowarzyszeniach z wyjątkiem § 7. Paragraf ten w brzmieniu rządowym, a mianowicie odnośnie do zakazu używania języków obcych a zwłaszcza polskiego na zgromadzeniach, nie ma szans przejścia w parlamencie Rzeszy.

Kongo.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu Grey, że uważałby to za nieszczęście, gdyby parlament bejgijski przystał na objęcie państwa Kongo bez prawa rzeczywistej kontroli.

Zatarg prusko-turecki.

Urmia (w Persyi). (P. Ag.) Przewodniczący perskiej komisji do sprawy regulacji granicy zaproponował wczoraj komisji tureckiej, aby wszystkie dotychczasowe posiedzenia uważać za niebyłe i rozpocząć na nowo rokowania. Turcy na to się nie zgodzili, lecz oświadczyli, że stosunki między obu komisjami są zerwane.

Broń bez huk

Waszyngton. (Tel. wł.) Perry Maxim, syn Hirma Maxima, wynalazcy automatycznych karabinów względnie dział maszynowych, opatentował nowy rodzaj broni palnej, która — zaopatrzona w specjalny przyrząd przy wylocie lufy, hamujący fale dźwiękowe — strzela zupełnie prawie bez huk.

Rzeczoznawcy uważają wprowadzenie tego rodzaju broni do wszystkich armii za konieczne. Wynalazca przystąpił już do urządzenia fabryki, która będzie wyrabiała zarówno broń ręczną, jak i ciężkie działa.

Napad na pocąg.

Kielce. (Tel. pryw.) Szczegóły napadu na pociąg pod Kielcami i rabunku 20.000 rubli, przedstawiają się jak następuje: Gdy na rozjazd Tumlin przyjechał pociąg w otoczeniu kilku żołnierzy, nagle wpadło na stację kilkunastu ludzi, którzy pod wagon z pociągiem rzucili 3 bomby. Jedna eksplodowała z niestypną siłą i doszczętnie strząsała wagon. Napastnicy zabrali pieniądze i odjechali parowozem w stronę Zagnańska, gdzie wysiedli i zniknęli w lesie. Zabity został jeden szeregowiec, rannych 3 szeregowców i 4 ludzi z personelu kolejowego, pociąg zaś ma oderwane obie nogi. Bandyci zniszczyli na stacji urządzenia telefoniczne i telegraficzne, a uchodząc na parowozie, przejechali jakiegoś chłopca, który wkrótce umarł.

Finlandya.

Petersburg. (TBK.) Minister spraw wewnętrznych przesłał komisji senatu projekt ustawy, rozszerzającej bardzo znacznie prawa rosyjskiej policji w Finlandyi.

Londyn. (TBK.) Japońska komisja finansowa w Londynie donosi Biuru Reutersa, że wiadomość o rzekomej panice finansowej w Japonii są mocno przesadzane.

Wiedeń. (TBK.) Członek Izby panów radca dworu Gintl umarł.

Petersburg. (Tel. pryw.) Karny departament kasyjny senatu, rozpoznawszy skargę apelacyjną redaktora pisma „Chłop Polski“, ks. Szaniawskiego, skazanego przez Izbę sądową warszawską na 7 dni aresztu, za wydrukowanie pewnego wiersza, wyrok ten skasował.

Łódź. (Tel. pryw.) Przy ul. Południowej podłożono pod drzwiami mieszkania kupca Berlinera bombę lontową, która wybuchła z sraszną siłą; zniszczyła klatkę schodową na wysokość dwu pięter i wysadziła drzwi i okna. Popękały też rury gazowe w tym domu. Bombę podłożyła organizacja bandycka, która bez skutku żądała od Berlinera 50 rubli.

Petersburg (Tel. wł.) Izba sądowa skazała byłego członka Dumy, Nabokowa, jako redaktora „Wiestnika“, organu kadetów, na 500 rubli za wydrukowanie rezolucji stronnictwa lewicy. Dziennik zamknięto na zawsze.

Po zamknięciu numeru

Lista mieszczańską. Dzisiaj o g. 11 odbyło się pod przewodnictwem p. Walichiewicza posiedzenie komitetu mieszczańskiego, na którym jednomyślnie uchwalono zatrzymać na liście kandydatów dra Głabińskiego, przyczem cały szereg mówców zaznaczył, że honor miasta wymaga, aby prezes Koła polskiego wszedł do Sejmu.

Depesze handlowe z 27 bm.

Wiedeń, dnia 27 lutego. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.58, Renta majowa 97.90, Węgierska renta koronowa 94.35, Akcje kredytowe 641.50, Kredytowe węgierskie 777.—, Bank anglo-aust. 303.—, Unionbank 554.—, Bankverein 537.50, Laenderbank 417.50, Kolej państw. 674.25, Lombardy 144.25, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 641.50, Rima muranyi 535.—, Praskie Towarzystwo żelazne 2604. (ex. kup., Losy turec. 188.—, Ruble 251.50, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94.75, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 100.—, 4-poc. gal. poz. kraj. z r. 1898 96.75, 4-poc. listy zast. Banku kraj. 94.75, 56 l. zast. Taw. u. z. 94.50, 5-poc. Renta-ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Uspokojenie silne.

W naszej Administracji złożyli:

Na przytulisko brata Alberta.

Dorożkarz nr. 307, nieprawnie pobrana nadtaksa kor. 1.20 hal.

Na Towarzystwo Szkoły ludowej.

Koron 10, zebrane dnia 22 b. m. u p. p. Kaliszczaków w Przemyslanach.

Wykład polskiego profesora w Tow. prawniczym wiedeńskim.

Wskutek zaproszenia wiedeńskiego Towarzystwa prawniczego, wygłosił profesor lwowskiego uniwersytetu dr. Ernest Till dnia 19 bm. w sali uniwersytetu wiedeńskiego wobec licznie zebranej publiczności fachowo-prawniczej wykład o projekcie reformy ustawy cywilnej austr. Projekt ten rządowy wniesiony został jak wiadomo w końcu r. z. do Izby panów. Zainteresowanie świata prawniczego było wielkie, gdyż projekt obejmuje cały szereg wielce doniosłych zmian ustawy cywilnej z r. 1811, a odczyt ten był pierwszym o tej materii wygłoszonym.

Prelegent, podnosząc na wstępie zalety dotąd obowiązującej ustawy cywilnej, przyznał, że ze stanowiska najnowszej nauki wprowadzić ma ona jeszcze braki, że jednakże uznana jest za jedną z najlepszych kwalifikacji i na ogół biorąc odpowiada potrzebom życia praktycznego i poczuciu prawa. Gdy przed kilku laty jeden z najstarszych i najznakomitszych cywilistów austriackich Józef Unger podniósł głos za reformą kodeksu cywilnego, upominał zarazem, ażeby przytem postępowano ostrożnie, i unikano raptownych i radykalnych zmian, któreby mogły wprowadzić nieład w inne partie kodeksu lub stawać w sprzeczności z kierującymi i doświadczeniemi zasadami tegoż. Prelegent przystąpił do oceny nowego projektu z tego głównie stanowiska, czy odpowiada on temu przez Ungera poruszonemu, a przez rząd za siusne uznanemu hasłu.

Zanim przystąpił do tego, co projekt zawierał, prelegent wspominał o kilku przedmiotach, które pomija, jakkolwiek one wchodziłyby niezawodnie w zakres programu. I tak wytknął, że nie przełożono granic pełnoletności z 24 do 21 r. życia — jak to we wszystkich innych ustawodawstwach europejskich przyjęto — że nie zmieniono bezkrwistych przepisów o cywilnym kontrakcie spółki, że nie uregulowano materji o korporacjach i fundacjach, bardzo niedostatecznie w kodeksie unormowanych i nie zamieszczono przepisów o publicznem ogłoszeniu, których dotąd w kodeksie brak zupełny.

Przechodząc do oceny samego projektu, prelegent powitał zrównanie kobiet pod względem zdolności świadczenia przy aktach prawnych, jako naprawienie niezastężonej długowiekowej krzywdy, — tu dziś powołanie kobiet do opieki i kontroli, jako rzecz nader pożądaną.

Wytknął jedynie, że reforma w tym kierunku jest połowiczną — gdy bowiem przyjęcie opieki i kurateli przez mężczyzn jest obowiązkiem obywatelskim, od którego z reguły nikt usunąć się nie może, kobiety do przyjęcia ich nie mogą być zniewołane. Nadto zaś wymaga projekt u mężatek pozwolenia mężowskiego.

Nader pożądane są też przepisy o opiece nad dołą i wychowaniem dzieci. Nietylko interes samego dziecka wchodzi tu w grę, lecz w pierwszym rzędzie interes społeczeństwa, gdyż zdziwienie obyczajów, jakie się daje spostrzegać w najbardziej cywilizowanych krajach, ma, zdaniem prelegenta, główną przyczynę w braku odpowiednich urządzeń wychowawczych. Zarządzenia w tym dziale zaproponowane, już w części w praktyce bywają wykonywane.

Z działu prawa rzeczowego prelegent głównie wziął sobie za przedmiot krytykę dwóch przepisów projektu t. j. o nabyciu nieruchomości nie wpisanych do ksiąg gruntowych i o tak zwanej hipotece właściciela. Tym dwóm przedmiotom, których uregulowanie w projekcie, zdaniem prelegenta, wchodzi w sprzeczność z zasadniczymi pojęciami kodeksu cyw., a tem samem wykracza daleko poza granice programu, poświęcił autor dłuższy wywód, z którym połączył ogólny ekskurs o tem, że najnowsze ustawodawstwo niemieckie, a za jego wzorem i austriackie przy nabywaniu własności rzeczy nieruchomości zbytnią wagę kładą na wpis do ksiąg gruntowych, a przez to upośledzają nad miarę moment faktycznego nad rzeczą władztwa, o które przecież nabywcy najbardziej chodzi. Co do t. zw. hipoteki właściciela, uważa prelegent instytucję tę, przyjętą do pro-

jektu za wzorem niemieckim, za zgubną i zdołną wprowadzić zamieszanie do kodeksu cywilnego. Podobnie poddaje surowej krytyce projektowane zmiany o ustępie pierwszeństwa hipotecznego.

Przepisy z zakresu prawa spadkowego, mianowicie ulepszenia stanowiska małżonka i dzieci nieślubnych przy dziedziczeniu ustawowym, ograniczenie prawa dziedziczenia ustawowego do czwartej parenteli (pradziadków i ich potomków) wita prelegent przychylnie i wyraża zarazem zdanie, że spadek bezdziedziczny nie powinien być przyznawany fiskusowi państwowemu lecz funduszowi krajowemu. Obok innych szczegółów mniej ważnych, poddaje prelegent ostrej krytyce przepisy o zabezpieczeniu wierzycieli dziedzica, które spowodują zupełny przewrót w dotychczas obowiązującym prawie i wstrząsają niem do głębi, co z osiągnąć się mającym rezultatem (ułatwienie działań majątkowych) w żadnym nie zostaje stosunku.

Również występuje prelegent przeciw rozszerzeniu zasady wliczania darowizn do części obowiązkowej i możliwości opugnowania ich, która mogłaby mieć ten skutek niepożądany, że najpożyteczniejsze fundacje bezprawnych i gorszących procesów, nie mogłyby nigdzie wejść w życie, gdzieby znaleźli się jacyś dziedzice konieczni.

Z działu prawa obligacyjnego wyłączył prelegent od omówienia niektóre partye, z powodu, że miałyby być przedmiotem osobnych monograficznych opracowań. Są to rozdziały o umowach osób trzecich, o asygnacji i objęciu długów, tudzież o kontrakcie służbowym. Projektowane zniesienie § 887 u. c., który odbiera moc prawną wszelkim umawianiom się ustnym, zawierającym przy spisaniu dokumentu, uznaje prelegent za konieczne. Paragraf ten przyjęty był podczas redakcji kodeksu cywilnego nierozważnie i w praktyce nieraz dotkliwie dawał się we znaki. Przeciw wnioskowi, ażeby poręka była ważną tylko pod warunkiem pisemnego jej udokumentowania, występuje prelegent silnie, przedstawiając, że byłaby to dla obrotu powszechnego uciążliwa formalność, tem bardziej, że dokument każdym razem musiałby być stemplowany. Wytknąwszy wadliwość jeszcze wielu innych szczegółów, prelegent w końcu poddaje ostrej krytyce formę projektu, w której pomieszczone są przepisy materalnego prawa z najrozmaitszymi innymi przepisami procesowymi egzekucyjnymi, postępowania niespornego, nawet czysto manipulacyjnymi, w sposób, sprzeciwiający się wszelkim zasadom kodyfikacji. Nie mniej przez to prelegent uznaje zasługę rządu, że zebraniem tak ważnych kwestyj prawodawczych podał sposobność do dyskusji, za co mu się wdzięczność należy.

Licznie zebrana publiczność, w pośród której było wielu profesorów, członków najwyższych trybunałów i ministerstw, a także i wiedeńska Polonia silnie była reprezentowana, wysłuchała prelekcji z wielką uwagą i nagrodziła prelegenta rzesistymi oklaskami.

MIGAWKI.

Z CHWILI.

Czytelnicy gazet codziennych, którzy dotychczas tak mile zasypiali przy swoich organach, od szeregu dni wypadli z równowagi, chorują na bezsenność, przestali myśleć o najważniejszych sprawach; a więc o najbliższej racie podatkowej, o najpewniejszych środkach na porost włosów, o reumatyzmie mózgu, o cyklu ibsenowskim w teatrze, o trzęsieniu ziemi w Wiedniu, o procesie Dobrodzickiej itp. — a śledzą tylko z zapartym oddechem koleje akcji przedwyborczej, która, stosownie do obecnej pory karnawałowej przybrała rozmiary olbrzymiej reduty...

Ludzie w maskach i ludzie bez masek stykają się z sobą, naciągają się, mówią sobie prawdę, a więc impertynencye, oklamują się i wystawiają sobie języki, przyczem najgłośniejsi są ci w maskach, bo czują się najpewniejsi i — nie wstydzą się. Wyznaczono premię dla najdowcipniejszej maski, więc wszystkie maski silą się na dowcip. Najlepsza, bo najpewniejsza maska, robi największy hałas, idzie od grupy do grupy, puszcza stare dowcipy i nowe impertynencye, werbując zwolenników. On, czy nie on? — pytają ludzie, ale nie mogą się zorientować. Wszystko poza maską wskazuje, że on, ale na reducie, człowiek ślepie i widzi przed sobą tylko maskę.

— Masiu, ja cię znam! — wołają ciekawie.

— Nie — wypiera się maska — ja już nie ten, jestem kto inny, patrzajcie na moją twarz.

— Ależ masiu, przebrałeś się tylko za porządne go człowieka, a tymczasem wylazł ci z poza maski twoje uszy tak rażąco nieharmonizujące z lisim wzrokiem. Idź na złamanie maski!

Lecz za dowiepną maską ciągną inne maski, pomagając jej w zmyśleniu ciekawych, za co im ona „funduje” przy bufecie, aby nie ochrypli, pomagając jej wrzeszczeć. Więc gdy grozi najlepszej masce poznanie, czy zdemaskowanie, cały chór masek wszczyna piekielny hałas, dla zmyślenia uczestników tej największej z redut.

I maska sunie dalej i strzela dalej śmiało, bo strzela z za płota, zwłaszcza, gdy zasłoniła twarz wielką ciemną płachtą, nieraz kilkoma płachtami, dla tem lepszego zmyślenia. Tylko jej wystają te uszy, po których ją poznać, a które nie dadzą się ukryć... Ale na reducie wszystko uchodzi. A więc zbliża się do największych, do zasłużonych, do poważnych, cwiaka im kiepskim dowcipem przed nosem, wystawia im spuchnięty język, wywraca kozy i korzysta z przywilejów maski...

Za nią stoi, sekundując jej i broniąc przed atakami, stara maska, rutynowana i wiele młodszych. piskliwych masek. Jak na każdej reducie, tak i na tej, wszystkie maski wzajemnie się wspierają, żyją ze sobą w bra-

terskiej zgodzie i mówią sobie „ty”. Zanim przyszli na redutę nie znali się wcale, albo byli sobie wrogami i włosy sobie wzajemnie wyrwali — po reducie znów się znać nie zechcą, a nawet okładać się będą kijami i obrzucać błotem, lecz dziś na reducie zapomnieli o wszystkim, dziś są ze sobą „per ami cochoch” i piją razem szampana... Bo to reduta...

A więc nikt się nie dziwi, że kąpiący złotem i długami hipotecznymi szlachcic ujął pod ramię chłopkę i ostentacyjnie prowadzi ją przez salę, przedstawiając się na pół seryo — może nie bez rumieńców pod maską — jako nowe małżeństwo, oczywiście morganatyczne. Chłopka ubrana z miejska, trochę niby zawstydzona, ile że na takie koligacje nie miała czasu przygotować się należycie i bodaj odświeżnie wysmarować włosy masłem, aby mieć także masło na głowie, tuli się do szlagona i broni swoich nowych kuzynów przed atakami na swój sposób, szturmując przeciwników łokciem. Mezalian na reducie nikogo nie dziwi, więc wszyscy darzą go pobłażliwym uśmiechem wyrozumiałości, nie wiedząc nad kim się więcej litować: nad szlachcicem, którego już nikt nie chciał, czy nad wieśniaczką, która dała się wziąć z ulicy, bez swatów, bez oświadczeń, zaręczyn i ślubu legalnego, a poszła tylko tak sobie na wiarę, na chwilę, na wiat... Bo to reduta.

I zgłęb redutowy ogłusza wszystkich. Sto intryg, tysiąc niespodzianek, milion zabawnych nielogiczności, a to wszystko na tle kapeli złożonej z instrumentów nadętych i wyrzniętych nożycami z roczników poprzednich, bogate słownictwo bowiem polskie jest zbyt ubogie, aby kandydta na posła z przeciwnego obozu należycie scharakteryzować. Ozdabia go się więc przymiotnikami z poglądowej zoologii, eufemizmami używanymi do upiększenia pospolitych zbrodni, cytatai poetów i uczonych ilustrującymi różne choroby umysłowe, a gdy i to nie wystarczy, ubiera się kandydata bodaj w liczne wykrzykniki, domysłniki, pytańniki, kropki i pauzy (III — ??...) Taki kandydat z wykrzyknikiem z przodu, z pytańnikiem z tyłu, a z pauzą w środku wygląda jak chodzące nieszczęście i niema co liczyć na mandat poselski...

Więc policja patrzy na to z przerażeniem, że mamy wśród siebie tylu ukrytych zbrodniarzy, psychiatrzy obawiają się, że zabraknie wkrótce miejsca w domach wariatów, a właściciele menażeryj na gwałt zniżają ceny wstępu z obawy, że ich produkcje z dziedziny wyższej zoologii nie będą już atrakcją wobec dzikości, żarłoczności i zwierzęcych instynktów kandydatów sejmowych. Ale to tylko reduta...

No, dobrze, reduta, ale każdą redutę urządza się na jakiś cel filantropijny, na dochód kalek, sierot, skroficznych, nieuleczalnych, nieszczęśliwych. Na jakich nieszczęśliwych urządza się tę największą z redut? Ano — na nieszczęśliwą ojczyznę.

I jeżeli się nie mylę, to w przyszłym tygodniu nieszczęśliwa ojczyzna może być zbawiona.

KL.

Kronika sportowa.

+ Zebranie towarzyskie K. T. N. odbędzie się dziś o g. 8 w. w ostatnim pokoju kawiarni Schneidra. Liczny udział członków Towarzystwa ze względu na potrzebę omówienia projektowanych w najbliższym czasie wycieczek bardzo pożądaną.

+ Tow. Zabaw Ruchowych zawiadamia, że nagrody zdobyte w ostatnich zawodach na Żelaznej Wodzie są do odebrania w Sekretaryacie Tow. ul. Dąbrowskiego 5, każdego dnia między g. 3—4 po południu. Tam też odebrać można nie podjęte dotąd nagrody z turnieju tenisowego rozegranego w czerwcu 1907.

+ Wyprawę na wyścigi konne w Piortkowie (Królestwo Polskie) projektuje — według doniesienia „Allg. Sp. Zeit.” — hr. Zdzisław Tarnowski, gdyż zgłosił tam do paru biegów konie ze swojej stajni wyścigowej w Dzikowie. Stajnia ta, w skład której wchodzi między innymi znane na naszych torach z zeszłorocznych wyścigów „Balamutka”, „Danusia”, „Kulik”, została obecnie powiększoną. Z przygotowywanych do biegów płaskich, pod kierunkiem trenera Freyera, trzylatków, bardzo dobrze ma zapowiadać się „Elektra”.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 27 lutego b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11:30 do 11:50, Pszenica na termin — do — do — do 10:50. Zyto gotowe 10:30 do 10:50. Zyto na termin — do — do — do 10:50. Owies obrotowy gotowy 6:30 do 6:50. Owies obrotowy na termin — do — do 6:50. Jęczmień pastewny 6:70 do 7:20. Jęczmień browarniany 7:50 do 8—. Rzepak — do — do — do — do — do — do 8—. Groch pastewny 7— do 7:50. Groch do gotowania 8:50 do 10—. Wyka 6:50 do 6:80, Bobik 6:60 do 6:80, Hreczka — do — do — do 8:20 do 8:40, Kukurudza stara 0— do 0— Chmiel za 56 kilo — do — do — do — do — do 80— do 95—. Koniczyna biała 35— do 50—. Koniczyna szwedzka 80— do 95—. Tymotka 30— do 35—. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 52— do 52:25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od — do — do 35:25 do 35:50.

Ceny żyta, a także pszenicy więcej nominalne. Owies pomimo silnej podaży podniósł się w cenie. Inne artykuły pastewne notują niezmiennie. Koniczyna dorodna bez kaniarki poszukiwana. Tymotka tenduje niżkowo.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

WE LWOWIE

przy ulicy Romanowicza l. 3 (róg ulicy Fredry i placu Akademickiego, Telefon 1020) otworzono

PIERWSZY W KRAJU

Instytut Zanderowski

pod kierunkiem prof. dra A. Gabryszewskiego i J. Wojtkowskiego

Lecznica mechaniczna zaopatrzona w słynne, poruszane elektrycznością aparaty dra Zandera w Stockholmie.

1) zabezpiecza od suchot i szkodliwych skutków siedzącego trybu życia t. j. gichtu, atonii kiszek, haemoroidów, zwapnienia tętnic i t. d.

2) leczy choroby serca i tętnic, astmę i rozedmę płuc, cierpienia żołądka i kiszek, reumatyzm i artrytyzm, otyłość i choroby nerwowe, bezsenność, bóle głowy i t. d.

obok niego

2415

Zakład ortopedyczny

w którym leczy się: wszelkie zbożenia w budowie ciała, mały wzrost, garby i skrzywienia kręgosłupa i karku, nóg i bioder, cierpienia stawów i mięśni.

Wyrób gorsetów, pasów przepuklinowych i brzusznych.

kąpiele w gorącym powietrzu.

Tanio do nabycia

10 wagonów

mało używanych szyn normalnych syst. XXI kolei państwowych około 21 kg. wagi na m. b.

wraz

z akcesoriami

(także częściowo)

2397

u firmy

u firmy

Orenstein i Koppel

we Lwowie, Pasaż Mikołasza.

KONKURS.

Zwierzchność gminna miasta Bóbrki, rozpisuje niniejszym konkursem na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 1200 kor., która po pewnym czasie może być podwyższoną.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do Urzędu miejskiego w Bóbrce najpóźniej do dnia 10 marca 1908 r.

Z URZĘDU MIEJSKIEGO.

2478

Burmistrz, ces. radca.

C. k. gener. Dyrekcyja zarządu tytoniu we Wiedniu. Nr. 453 ex 1908.

Ogłoszenie konkursu.

C. k. generalna Dyrekcyja zarządu tytoniu przyjmie do służby przy galicyjskich fabrykach i urzędach wykupna tytoniu sześciu praktykantów, których w pierwszej linii zamierza przydzielić do fabryk tytoniu w Winnikach, Jagielnicy, Monasterzyskach i Zabłotowie a dalej do urzędu wykupna tytoniu w Borszczowie.

Ubiegający się o te posady muszą władać obydwoma językami krajowymi i językiem niemieckim, dalej ukończyć średnią szkołę (wyższe gimnazjum lub wyższą szkołę realną) i złożyć w tejże szkole egzamin dojrzałości.

Praktykanci przyjęci na podstawie tego ogłoszenia otrzymają po wstąpieniu do służby, jeżeli ukończą wyższą szkołę techniczną lub wyższą szkołę rolniczą, adjutum rocznych 1200 K. w innych wypadkach adjutum roczn. 800 K., które po upływie 3 letniej służby podwyższone zostanie pod ustawowymi warunkami na 1200 K.

W odpowiednio ostemplowanych prośbach należy wykażać austriackie obywatelstwo, wiek i stan wolny a także stosunek do służby wojskowej, dalej odbyte studia, złożone egzamina i znajomość języków, następnie moralne zachowanie się i na podstawie świadectwa zdrowia wystawionego przez rządowego lekarza, fizyczną zdatność do służby przy fabryce i wykupnie tytoniu, wreszcie zajęcie przed wstąpieniem do służby rządowej, w razie, jeżeli studia ukończono na dłuższy czas przedtem.

Dalej należy dołączyć do prośby sądownie i notaryalnie legalizowany rewers sustentacyjny, który ma być zaopatrzone poświadczaniem kompetentnej władzy politycznej o zdolności wystawiciela do dotrzymania przyjętych zobowiązań.

Ubiegający się o posady mają podać, czy i w jakim stopniu pokrewieństwa lub powinowactwa pozostają z urzędnikami c. k. Zarządu tytoniu.

Kompetenci z wyższymi studiami przy równych z resztą warunkach otrzymają pierwszeństwo przed innymi. Prośby należy wnieść do c. k. generalnej Dyrekcyi zarządu tytoniu (Generaldirektion der Tabak Regie) we Wiedniu a to w razie jeżeli kompetent nie pozostaje już w służbie rządowej w przepisanej drodze służbowej.

2434

C. k. generalna Dyrekcyja zarządu tytoniu

Wiedeń, dnia 6 stycznia 1908.

KEMPF, m. p.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

K. ROJANA

Jutrzenka

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach.

122

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

pod dyktando Ludwika Hellera

We czwartek dnia 27 lutego 1908 r.

ZŁOTO RENU

w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Przekład polski A. Bandrowskiego.

Początek o godzinie 7— wieczór.

Colossem Hermanów od 16-go lutego br. ze swoją sforą psów: Polowanie na jelenie. — Duo Paulus najznak. duet holenderski. — „Mocna sztuka“ farsa. — Trupa Schenk Marvelli, znakomici akrobaci. — Sensacyjne obrazy Vitographu. — 10 nowości. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8.

Magazyn Nut Bernarda Połonieckiego

ul. Klementyny Tańskiej 1. 1 (obok Księgarni Polskiej)



WAGNER

„ZŁOTO RENU“

Wyciąg fortepianowy z tekstem lub bez teksta po K. 12.— Potpourri K. 1.80. Libretto K. 1.— Rozbiór tematyczny z analizą motywów A. Bandrowskiego K. 2.—

Nowo otwarty

Pensjonat LITWINKA

Lwów, Kochanowskiego 14 a.

Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwinna. — Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla pańienek. 1572

L. 497.

Żółkiew, 21 lutego 1908.

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żółkwi ogłasza niniejszem konkurs na posadę inżyniera powiatowego z placą roczną w kwocie 2400 kor., ryczałtem na objazdy w rocznej kwocie 1000 kor. i prawem do trzech pięcioleci po 10 proc. płacy.

Warunki uzyskania tej posady są następujące:

1. Nieprzekroczony 40 r. życia;
2. Dokładna znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego;
3. Świadectwo zdrowia;
4. Prawo obywatelstwa austriackiego;
5. Nieposzlakowane życie;
6. Ukończone studia techniczne na wydziale inżynierii z dwoma egzaminami państwowymi;
7. Co najmniej dwuletnia praktyka przy budowie dróg i mostów.

Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie, a po roku zadowolniającej służby, nastąpić będzie mogła stabilizacja.

Podania zaopatrzone w dowody posiadania powyższych warunków, wnosić należy do Wydziału powiatowego w Żółkwi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 marca 1908 r.

Z Wydziału powiatowego.

Sekretarz:
Sidorowicz.Prezes:
Starzyński.**Palacze!**

Spróbujcie

„ROSELLE“

jedyne istniejące z cukrem preparowane

Papierki Cygaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398



Czy ma Pan piasek?

Nie potrzeba sprowadzać maszyn z Prus ponieważ

Fabryka maszyn, odlewnia

żelaza, prasownia i szlancarnia

w Pfaffstätten obok Wiednia

dostarcza

wszystkie systemy prasowanych podkładów i ma-

szyn do wyrobu dachówek cementowych

jakoteż wszelkie modele i prasy do wyrobów cemen-

towych. 2303

Na życzenie cenniki bezpłatnie.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.“

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucznego, Chrypki, Zakatarzenia, Lrytacji, piersiowej. Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbyt często głos utrudniają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolacha, Wewiorskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbera; w Krakowie, w aptek. PP. Wysznińskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Głabisz i w Czerwonej aptece, etc.

BUBIKI

męskie i damskie francuskie, wiedeńskie i prawdziwe — amerykańskie — — poleca — —

Gabryel Stark

A la ville de Paris Lwów, pl. Maryacki 1. 11 2408

Wyłączne

— zastępstwo — najlepszej firmy paryskiej F. PINET.

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracjami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANN'S A KONRAD'A

c. k. dost. nadw. 141

w Brnie nr. 873 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontarowy zegarek nikłowy system Roskopf K. 5; 3 szruki K. 14. Prawdziwy zegarek remontarowy srebrny K. 8.40; z podwójną kopertą K. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy.

K. 340.000

łączna główna wygrana

9 ciągnięć rocznie

dają następujące

4 oryginalne losy

1 włoski los Czerwonego Krzyża

1 los Domban Bazylika

1 los serbski tytoniowy

1 los Joszif (dobreserce).

Najbliższe dwa ciągnięcia już

29 lutego i 2 marca 1908

Powyższe cztery losy oryginalne kosztują za gotówkę Kor. 92.75 lub w

34 ratach miesięcznych po K. 3.25.

Każdy los musi być

wylosowany.

Już pierwsza rata zapewnia natychmiastowe wy-

łączne prawo wygranej na rządowem kontrolo-

wane losy oryginalne.

Gazeta ciągnięć „Neuer W. Mercur“ darmo.

DOM BANKOWY

OTTO SPITZ

Wiedeń, I. 2032

Schottenring tylko

róg Gornzagasse. 26.

Zakupno ropy

uskuteczna w każdej

ilości za kwitami maga-

zynowymi

S. Singer

ul. Podlewskiego 1. 5

parter. 2195

od 1—2 i 5—7 popoł.

Kor. 450.000

tytułem głównej wygranej w

13 ciągnięciach do roku 13

dają 5 następujących kuponów

losu austr. czerw. krzyża

losu włosk. czerw. krzyża

losu węg. czerw. krzyża

losu Bazylika

losu serb. państw. (tyton.)

Najbliższe 2 ciągnięcie już

2 marca 1908.

Wszystkie kupony w ilości

pięciu razem za gotówkę K

71.25 lub na 32 raty miesię-

czne po 2.50 korony. 2061

Po przesłaniu pierwszej raty

K. 2.50 przekazem otrzymuje

kupujący dokument sprzedaży

stemplowany, wystawiony po-

dług przepisów ustawy z se-

ryami i numerami efektów, do

których ma wyłączne prawo

gry i wszystkie wygrane są

wyłączną jego własnością.

Stali zastępcy miejscowi po-

trzebni wszędzie.

Dom bankowy i kantor wymiany

„Mährisch-niederösterr.

Merkur“

Berno (Mor.) ul. Nowa 20.

HERBATA

rzeczywiście chińska o wy-

bornym smaku

za pół kilo

Souchong szlachecki

zł. 1.60

Nektar kłający

zł. 2.20

Perła Chin

zł. 3.—

Bukiet królewski

zł. 4.—

Kwiat cesarski

zł. 5.—

Znakomite wysiewki herba-

ciane pół kg. tylko zł. 1.44.

Kazimierz LEWICKI

ces. król. nadworny dostawca

herbaty, porcelany i szkła.

Lwów, pl. Maryacki 10,

(we własnej kamienicy). 1040

Oryginalne „Victoria“**Maszyny**

do szycia i

do haftu

oraz innych

systemów, jak

to: „Sing-

era“, „Cen-

tral Bobbin“,

„Pieścieniowe“ i inne najlep-

szej jakości dostarcza z 5-le-

tnią gwarancją

S. WAGNER

mechanik 13

Lwów plac Bernardyński 1.

Warsztat reparaacyjny.

WAGNER

Złoto Renu

rozbiór tematyczny z ana-

lizą motywów przewodnich

opracował A. Bandrowski

CENA 2 KORONY.

KSIĘGARNIA POLSKA we LWOWIE

1814

Górnoślazki**Węgiel i Koks**

do opalania pokoi

oferuje we wszystkich gatunkach

i ilościach. — Dostawa rzetelna.

Oferty pod „V. A. 296“ załatwia

Haasenstein & Vogler A. G.

Wrocław. 2072

FORTEPIANY!**PIANINA!****HARMONIUM!**

w największym wyborze

i po niskich cenach

poleca

JAN ŚLIWIŃSKI

Lwów, Kopernika 16.

WĘGIEL

kamien i koks

z kopalni krajowych i za-

granicznych dostarcza wa-

gonami tanio i szybko D.

GOLDSTEIN — Oświęcim.

Cennik franco. 1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

1832

2 marca

następne 2 ciągnięcia

15 ciągnięć rocznie.

1 los austr. czerw. krzyża

1 „węg.“

1 „włoski“

1 „węg. Bazylika“

1 „serbski tytoni“

1 „węg. Joszif“

Główne wygrane:

Kor. 70.000. 40.000,

30.000.

Frk. 100.000, 75.000 itd.

Razem 6 losów. Cena k.

232 w 29 ratach mies. po

kor. 8. Prawo gry natych-

miast po złożeniu pierw-

szej raty. Gazeta i czek

darmo. 2314

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal. liczy każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Przez c. k. Rząd kon.
Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych
i wojskowa
szkoła przygotowawcza
em. podpułkownika
Karola N. NAELIKA
Lwów, Piekarska 1. 37. 67

Tylko przy pierwszorzędnej pracowni można wydoskonalić się gruntownie w kroju i szyciu, dlatego to polecamy szkołę Michałiny KOZŁOWSKIEJ z Warszawy. Ul. Chorażczyńska, róg Akademickiej. 1085

Kurs tańców dla początkujących rozpoczynam 5 marca. NOWICKI Ormiańska 4, II p. 2366

Akademik żydowski matematyk i filolog — poszukuje lekcyi na wsi. Zgłoszenia „Żydowski” poste restante Kołomyja. 2385

Dobrze polecane lekcje konwersacji niemieckiej. Jabłonowski 18, drzwi I. 1666

Niemka inteligentna, lat 19 — przyjmie godziny konwersacji lub miejsce bony dochodzącej. Wulecka 4a parter. 2491

Posady poszukiwane

Obejmę posadę inkasenta za kaucyja w jakimkolwiek instytucji. Oferty „Inkasent” Administracja Słowa Pol. 2454

Panna inteligentna, z językiem polskim, niemieckim i ruskim, pisząca na Remingtonie, poszukuje posady biurowej. Przyjmie posadę nauczycielki do młodszego dzieła lub towarzyszkę. — Zgłoszenia „H. A. 22” do Administracji Słowa. 2431

Leśnik młody z 6-letnią praktyką, przyjmie zaraz posadę. „Leśnik” poste rest. Bilcze wola. 2488

Zastępca geometry (nawz. słuch. nieukończ.) młody zdolny, bardzo biegły w robotach geometrycznych z kilkunastu praktyką (piękny rysownik i kaligraf) poszukuje posady od 1 marca. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków „Zastępca” poste r. Tarnów okazilemowi kwitu Insektowego. 2485

Zdolny butetowiec poszukuje posady od 1 kwietnia. Łaskawe zgł. pod W. R. Kraków Flo ryańska 1. 39 III p. front. 2482

Pianistka do tańca poleca się. Koniec Sadownickiej, folwark Pawłowska. 2476

Do pielęgnowania chorych masowania i hydropat. poszukuje miejsca stałego lub chwilowego rutynowana pielęgniarka za umiarkowanym wynagrodzeniem. Wiadomość: ulica św. Zofii, 22 d. u. dozorczy. 2490

Osoba obznajomiona z domowym gospodarstwem szuka zajęcia. Polecenia najlepsze. — Zgłosz.: Redakcja Zorzy Ojczyzny ul. Kopernika 20, I. p. (2466)

AGRONOM

doświadczony, z długoletnią praktyką, poszukuje posady zarządzającej ekonomicznego lub ekonomia. Łaskawe zgłoszenia przyjmie właściciel kamienicy, Lwów Traugotta 17. 2418

Rutynowany solycytator tabularysta rzutny izraelita, poszukuje posady z 15 marca w mieście, gdzie gimnazjum się znajduje. Aplikacje zdolności poświadczą pp. adwokaci Turnheim, Lubinger, Landes, Lewicki Turka nad Stryem i Byk Stryki. Wiadomość adwokat Lubinger, Turka nad Stryem. 2424

Posady załatwowane

Adwokat Grabscheid w Husiatynie — przyjmie natychmiast kandydata adwokatury zupełnie rutynowanego. 2445

Maser lub maserka poszukiwana na wies. Zajęcie uboczne wymagane. Zgłaszać pod adresem Julian Dattner, dyrektor tartaku Jablonka niża obok Turki. 2381

Poszukiwani agenci. Osoby każdego stanu, mające styczność z ludnością krajową i robotnikami, mogą łatwo osiągnąć wielkie zyski. Wystarczy pocztówka. Oferty pod H. A. 2411 załatwia Rudolf Mosse Wiedeń. 445

Poszukuje się ogrodnika — wszechstronnie wykształconego z dobrymi świadectwami, — kilkuletniego pobytu na wsi, — przy większym ogrodzie na jednej posadzie. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. — Zarząd dworu w Tlustym, poczta loco. 2258

Pukiernia Horwath w Samborze — poszukuje praktykanta do lat 14 zaraz. 2484

Młody pomocnik z działu galanterijno-drobiagowego jest zaraz potrzebny do handlu, Filip Borys w Stryju. 2483

Młody zdolny korespondent — obznajomiony z buchalterią i językiem niemieckim znajdzie stałą posadę w pierwszorzędnym domu. Oferty pod „Fabryka” — przyjmie biuro dzienników Buchstaba. 2492

Adwokat dr. Lorsch w Stanisławowie poszukuje kandydata od 1 kwietnia. Zgłoszenia się zechcą podać szczegóły, odnoszące się do dotychczasowej praktyki i żądane warunki. 2469

Ważne dla wychodźców do Prus i dla powracających z Ameryki. Zarząd parowej fabryki dachówek w Podniestrzanach poszukuje około 100 robotników od 15 kwietnia na pół lub cały rok. Zgłoszenia z podaniem żądanych warunków poczta Brzozdowce, stacja kolei Chodorów. 2421

Kapielowy egzaminowany dla ZAKŁADU hydropatycznego we Lwowie — znajdzie miejsce zaraz. — Zgłoszenia do Administracji „Słowa Pol.” pod „KAPIEŁOWY”. 2463

Adwokat Verstandig w Rawie ruskiej poszukuje kandydata. Zgłoszenia wprost lub u dra Behra, Sykstuska 23, między g. 2—3 pop. 2455

Kancelarya adwokacka we Lwowie poszukuje od 1 marca rutynowanego mundaanta Zgł. „Adwokat” Adminstr. Słowa P. 2448

Magister farmacji, katolik znajdzie umieszczenie w większym mieście powiatowym. Zgłoszenia pod „Magister” Administracja „Słowa Polskiego”. 2292

Poszukuje siły, która przy tartaku parowym choć rok praktykowała. Adres: Leon Grünhaut Jawornik ruski. 2411

Apteka w Łańcucie przyjmie zaraz aspiranta katolika — ewentualnie aspirantkę. Zgłoszenia J. Wróblewski, aptekarz. 2279

Do pomiarów leśnych poszukuje pomocnika od wiosny. Płaca akordowa lub miesięczna. Podać warunki i kwalifikacje. Nieuwzględnionych podań nie zwracam. Reichard, Leżajsk. 2270

Adwokat dr. Eichel w Sanoku poszukuje rutynowanego kandydata. Posada do objęcia od 1 marca 1908. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2393

Dostarczamy urzędników, oficyalistów, służbę. Umieścimy kaucyonowanych administratorów, rzadców, ekonomów, leśniczych, buchalterów, korespondentów, emerytów, sekretarzy dóbr, pisarzy ekonomicznych, kucharzy, ogrodników, kowali, fotografów. Poszukujemy dzierżawy, Agencja, Lwów, Ormiańska 30. 2472

Kupno i sprzedaż

Portepiany przegrane prawie nowy, pianino Stigla (Austria), koncertowe, tanio sprzedam. Wojnarowicz, Rynek 8. 2489

Portepiany przegrane, krótkie, prawie nowe, ze znakomitych fabryk warszawskich. Heitzmana Pianino nowe mahoniowe sprzedam, możliwa zamiana. Lyczaków. 4. 2273

Meigras francuski, nasienie własnego zbioru po 1 kor. 30 hal. za kilo, różne krzaczaste, agrest i porzeczki wysokopienne z nazwami — poleca najtaniej Zarząd dóbr Zaleszczyki. 2413

Mechaniczna fabryka dla wyrobu wełny do czyszczenia maszyn, Moritz Schwarz, Praga-Holeschowitz 231/VII oferuje po cenach najniższych wełnę do czyszczenia maszyn kolorową, białą i brudno białą. 1898

500 kóp

tyk chmielowych loko stacya Oleszyce do sprzedania. Wiadomość w Zarządzie dóbr Porudno, poczta Jaworów. 2359

Kazya dla rolników. Sprzedam siewnik 14-rzędowy z przyrządem do koniczyn, asystemu Clayton i Shuttleworth za koron 300. — ścieżkarnie kleratowa w dobrym stanie za k. 100. beczkę do robienia masła o pojemności 50 litrów za kor. 80. — Wszystkie 3 przedmioty razem nabyte o 10 proc. taniej. — Wiadomość w „Doroteum” we Lwowie przy ul. Szajnoch. 2391

Kasy ogniowate oryginalne Wertheimera poleca na spłaty M. Korkes, Lwów, ul. Grodecka 10. Skład maszyn rolniczych, sikawek i przyborów poźarniczych, artykułów technicznych i narzędzi pomocniczych. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 1497

Interesy handlowe

Pożyczki osobiste dla urzędników, oficerów, nauczycieli. Samoistne konsorcya zaliczkowe i kredytowe Towarzystwa urzędników udzielają pożyczki pod umiarkowanymi warunkami, także na dłuższe terminy spłaty. Agenci wykluczeni. Adresy konsorcjów podaje bezpłatnie Zarząd Centralny Towarzystwa urzędników, Wiedeń I, Wipplingerstrasse 25. 73

FAMA koncesjonowane i sadownie protokolowane międzyrodowe biuro informacyjno-inkasowe. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży. Wyraha pożyczki urzędnikom Lwów, ul. Dąbrowskiego 4. 1392

Pożyczki daje właścicielom dóbr i realności na 4 1/4 proc. Kredyt budowlany i pożyczki na II miejscu na majątkach i realnościach lwowskich według umowy. Kapitalistom lokuje kapitały na najlepszych realnościach lwowskich. „Sors” restante Lwów. 2377

Pierwszorzędna restauracya i pokój do śniadania jest za odstępnem 7000 kor. do nabycia. Wiadomość w „Doroteum” we Lwowie przy ul. Szajnoch. 2255

POŻYCZKI

załatwia za kondytem i bez kondyktu dla P. T. Urzędników, Oficerów, w ogólności, profesorów, wielbionych duchowieństwa, nauczycieli, notariuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. Repr. „BEAMTEN-VEREINU” we Lwowie Kopernika 28. 1977

20 milionów koron są do dyspozycji na 4 1/4 procent rocznie na I, II, III miejsce na dobra, kamienie, wille, lasy, przedsiębiorstwa fabryczne i przemysłowe. — Pożyczki osobiste dla każdego, także dla pań, w każdej wysokości, na niski procent, na długie i krótkie terminy. — Adres: Adalbert THEIN, reprezentant firmy Leszánitálos Bankbizomány Budapest VII, Rottenbiller utca 54. — Korespondencya niemiecka. — Pośrednik wynagradzany. Marka na odpowiedź. 2221

Restauracya w Zakładzie kąpielowym w Lubieniu jest zaraz do wydzierżawienia. Blizsze warunki poda Zarząd kąpielowy w Lubieniu Wielkim. 2389

Młyn pędzony turbiną wodną oraz w razie potrzeby pomoc pary, wymiela rocznie 15.000 c. m. pszenicy i żyta, wraz z 12 morgami pola i łąki obok stacyi kolei państwowej do sprzedania. Cena 36.000 złr. Warunki spłaty dogodne. Informacyi udziela: Józef Zehn wirth, Klimkówka. 1970

Wiedza

Wskutek wyjazdu do sprzedania w śródmieściu w najładniejszej okolicy 2 i 3 piętrowa narożna kamienica z komfortem i trwale zbudowana. Blizsza wiadomość udziela z grzeczności p. Franciszek Pöck we Lwowie, ul. Jagiellońska 3. 2257

Ul. Bogusławskiego 1.1 duża parcela dwufuntowa. Wiadomość na miejscu. 2272

Kupię folwark około 300 morgów, położony w pobliżu większego miasta, lnb przystąpię jako spółnik z kapitałem do pewnego i rentownego przedsiębiorstwa. Zgł. pod „JANUSZ 1859” do Adm. Słowa Pol. Lwów. 2468

Kupię parcelę pod wille w zdrowym położeniu, z tramwajowym połączeniem maksimum 600 kw. m. Zgłoszenia „X. Y.” biuro Ploha. 2456

Mieszkania i sklepy

Mieszkania z komfortem od 1 do 11 pokoi do wynajęcia. Turecka 3. 1158

Pokój obszerny z balkonem II p. do najęcia. Sapiehy 35. 2177

4—3 pokoje nyz, kuchnia łazienka — św. Zofii 22c. 2399

Dwa pokoje kawalerskie, łazienka nyz przedpokój. Ul. św. Zofii 22d. 2400

Dwa pokoje kawalerskie lub pokój z kuchnią. 4—3 pokoje nyz, łazienka kuchnia. Supińskiego 6a. 2401

3 średnie pokoje bez kuchni. Akademicka 16, II piętro — zaraz do wynajęcia. 2316

Mieszkanie do wynajęcia — składające się z 5 pokoi, kuchni, łazienki itd. I piętro, front. koron 150 od 1 marca. — 3 pokoi, kuchni, łazienki itd. II piętro oficyny koron 72 — zaraz. Ul. Jabłonowskich 18 — dozorcka wskaza. 2280

Pokoje z osobnym wejściem łazienkami z komfortem umeblowane z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Zyblikiewicza 41 I p, Zgłoszenia tamże. 2395

Ul. Supińskiego 3 do najęcia mieszkanie z komfortem i instalacya światła elektrycznego urządzona, a to: Parter 5 i 6 pokoi, I piętro 5 i 7 pokoi, II piętro 5 pokoi a każde z tych 5 mieszkań z przedpokojem, kuchnią, nyz, łazienką, spizarką, garderobą i komóreczką, a nadto mieszkanie siedmiopokojowe na I piętrze ma drugi przedpokój. 1843

RAGUSA

willi „Helena” pierwszorzędny pensjonat, wszelki komfort, elektr. oświetlenie, utoż, wolne od pyłu, położenie, wspaniały widok, zupełny spokój, park. 119

Elegancko umeblowany pokój frantowy, z osobnym wchodem, z utrzymaniem lub bez. — zaraz do wynajęcia. Ul. Kornela Ujejskiego 8, II p. 2473

Dwa pokoje kawalerskie z tych jeden o dwóch oknach, bez umeblowania, ewentualnie z całem utrzymaniem do wynajęcia. Ul. Niemcewicz 7 (boczna Bema) parter przez ganek. 2486

Pokoje P. Pichler przyjmuje panie na czas słabości. Pokój osobny Grodecka 73 Lwów. 2487

5 pokoi, duża nyz, i kuchnia, ewentualnie łazienki i elektryczne oświetlenie przy ul. Zygmuntownskiej 1. 12 na II piętrze od 1 kwietnia do wynajęcia. 2481

Sklepek na filię pralni, pieczywo, mleczarnię, zwłaszcza na skład. Kochanowskiego 24. 2474

Pokój duży z balkonem do wynajęcia Pańska 15, I p. 2460

Dwa pokoje słoneczne, nyz, łałkowa, kuchnia, przedpokój. Kurkowa 5, 2453

Pokój wspólny dla akademika wraz z całem utrzymaniem. Sykstuska 35, III schody I p. 2451

Artykuły spożywcze

Kalafiory piękne, róże, oraz wszelką jarzynę wysyła jak najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 1399

CUKIERNIA krakowska TROCIŃSKIEGO Lwów ul. Fredry, poleca wyborowych cukrów deserowych funt 80 cent., — znakomite paczki i ciasta po 3 centy. 2212

Championiony

do jedzenia z roku 1907 starannie suszone ualepszej I-a jakości 1 kg. — 6 kor. I-a jakości 1 kg. — 5 kor. wysyła za zaliczką w 5 kilowysych pakietach — Ignatz ROTH, Aussergefild Böhmerwald. 2036

Pieniądz każdy wyrzuca, kupując gotowe likiery, gdyż za pomocą esencji Monopoli sporządzić można każdy likier, oszczędzając 50 proc. Główny skład — Najtańsza DROGUERIA Menkesa, ul. Kazimierzowska, róg ul. Rzeźnickiej. Wyrób krajowy. 171

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Powozy odnawia i reperuje najtaniej FABRYKA powozów

Lickendorfa

Lwów, Żulińskiego 4. Rzetelne kupno starych powozów i zamiana takowych za dopłatą na nowe. 2260

Każda z Pań powinna podać adres swój i swych znajomych, ażeby otrzymać zeszyt okazowy dwutygodnika „Kuchnia a zdrowie”, Administracya, Lwów Leleweła 6, który zawiera przepisy kuchenne, praktyczne rady gospodarstwa domowego, powieści, humor i korespondencye. 2467

Krajowa fabryka MEBLI KRAKOWSKA — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, — meble tapicerowane, gięte i żelazne — w najnowszych stylach i drzewach. — Daje też na spłaty. — Składy: ul. Teatralna 8 (naprzeciw odwachu). Fabryka ul. Stoneczna 15 (pasaż Hermana). 1622

Do wypraw ślubnych. Kompletne urządzenia stylowe sypialni, jadalni, buduary, salony, oraz MEBLE tapicerowane, żelazne i gięte, poleca na dogodnych warunkach spłaty

HERMAN STEIL we Lwowie, — ulica Teatralna 1. 16. 1623

Koncesjonowane Biuro elektryczne Stanisława Leszaniakowskiego, Lwów ul. Leona Sapiehy 1. 19. — Urządza oświetlenie elektryczne w załączeniu do sieci miejskiej. Aparaty do elektrycznego oświetlenia od 15 do 200 lamp. Zamówienia uskutecznia się szybko i rzetelnie — z doborowego materiału. Kosztorysy bezpłatnie. Ceny umiarkowane. 2480

Komunalne losy m. Wiednia

należy asekurować do ciągnięcia 1 marca. Premia wynosi 5 k. 35 hal. Polecamy te losy za gotówkę po kursie dziennym lub na spłaty w 33 ratach po 20 koron. Do I raty należy dotychczas 6 k. na stemple i podatek oraz 5 k. 35 hal. na asekurację — Prawo gry już d. 1 marca. — Na 1 marca polecamy grupy z losów węgier, czerw. Krzyża i Bazylika od 4 koron miesięcznie pocz. według dowolnych kombinacji lub jedną z grup z naszego kalendarzyka, który przesyłamy na żądanie darmo i opłatnie.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Marya H. G. Matka żyje w Nowym Sączu ul. Kune-gundy. 2459

Co chce pić
dobrą i tania herbata Ceylonską, ten się nie zwiódzie żądając herbatę Darling z Rączką po K. 1-30 za 1/4 funta, wyborną zaś jest Gonnar po Kor. 1-70 z Magazynu Juliusza Groszego w Krakowie, Rynek 34. 480

Bez wzajemnego wynagrodzenia pieniężnego — poszukuje inteligentna rodowita Niemka posady w dobrej rodzinie celem dalszego wydoskonalenia się w gospodarstwie domowym (kuchni — początki posłada). — W zamian udziela lekcye niemieckiego konwersacyi, zycie, ewent. prowadzenie ksiąg, korespondencya (Praktyka). Wymaga dobrego obelścia familijnego. — Przyjmie też posadę jako towarzyszką, sekretarką lub tp. Zgłoszenia: „Pierwszorzędne polecenia i świadectwa do Admin. Słowa. 2477

Poleca się na sezon wiosenny Pracownia sukien damskich SOŁTYSOWEJ Również udziela się nauki kroju. 2475 Lwów. Piekarska 34.

Zródło konsumcyjne

dom komisowo-handlowy Lwów, Dominikańska nr. 9, (obok Rynku). Tani sprzedaje i nabywa jakoteż w komis przyjmując wszelkie doborowe produkty wiejskie, jako to: mleko, masło, miód, owoce, drób żywy i bity, kisielki i kiełbasy dworskie i t. p.

Pośredniczy we wszelkich kupnach i sprzedażach z wyłączeniem towarów pruskich. Artykuły w komis poruczone do ośmiu dni sprzedaży. Uprasza o łaskawe zgłoszenia jakichkolwiek artykułów do zbicia 1.35

Marya i Henryk Popiel

Lwów, Dominikańska 9 obok Rynku.

Zawiadamiam Szanowną Klientelę, — że obecnie prowadzę sama magazyn swój przy ulicy Akademickiej 12.

Zaopatrzwszy w najnowsze towary dobrej jakości, sprzedaje w cenach jak najniższych polecając się łaskawie pamięci. Z poważaniem

Karolina Szydłowska.

Kapelusze

z pierwszorzęd. fabryk: Lincoln & Bennett, P. C. Habig, Borsalino i w. in. poleca

w najnowszych fasonach

Gabryel Stark

„a la ville de Paris”

Lwów, pl. Maryacki 11.

2444

PATENTY wyraża i sprzedaje **J. Knöpfelmacher** egzam. i zaprzysięż. rzecznik pat. inżynier Wiedeń, II, Praterstrasse 37.

JAN KORZENIOWSKI

przedtem Kubin Brich i Korzeniowski

SKŁAD PIECÓW KAFLOWYCH

Lwów, ulica Złotej Wolności 1. 6 naprzeciw Muzeum przemysłowego.



Szamotowe, ogniotrwałe piece, kominki i kuchnie różnych kolorów i stylów.

SZYMON HAY

aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

40 poleca następujące wyroby:

„Haya” „Antyseptyczną wodę do ust i zębów przez pp. lekarzy polecaną. Wzmocnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, usmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. Cena flakonów kor. 1.20 i 2.—

„Haya” „Antyseptyczną pastę do czyszczenia i konserwowania zębów. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmocniają się, odzyskują piękną różową barwę, a zęby śnieżną białosć. Puszka 80 hal.

Wysyłka na prowincję skuteczniejsza się odwrotnie.

„Haya” „Wodę atefi-ską z chiną. Jedyny niezawodny i skuteczny środek na porost włosów, przeciw wypadaniu tychże i łupieżu. Flakon kor. 1.20.

„Haya” „Puder hygieniczny przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, usuwa przykry odór, wzmocnia znakomicie skórę. Cena pudełka 1 kor.

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

113

zaszczytnie znana firma

Józefa IWANICKIEGO

Lwów

Hotel Żorza.

Kurs haftu bezpłatnie. Cenniki franco i gratis. Agentami się nie posługuję. Maszyny do wyrobów półczoszkowych i trykotowych.

Obwieszczenie.

WALNE ZGROMADZENIE członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Janowie koło Lwowa, stow. zarej. z ograni. pięciokrotną poręką, odbędzie się d. 10 marca 1908 o godz. 3 popołudniu w biurze Tow. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie sprawozdania z odbytej dnia 7 sierpnia 1907 rewizji wraz z uwagami Związku.
2. Oświadczenie się Dyrekcji co do wyniku rewizji.
3. Zmiana statutu.
4. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1907.
5. Udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1907.
6. Pokrycie strat poniesione w roku 1907.
7. Wybór nowej dyrekcji na dalsze 3 lata.
8. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1908.
9. Wnioski członków.

Na wypadek braku kompletu odbędzie się z powodu, że statut inaczej nie postanawia, na mocy przepisu §. 32 ustawy o stowarzyszeniach z 9 kwietnia 1873 l. 70 Dz. p. p. dnia 17 marca 1908 o godz. 3 popoł. ponowne Walne Zgromadzenie członków, które bez względu na ilość członków obecnych, lub zastąpionych prawomocnie uchwałać będzie. Janów, dnia 24 lutego 1908.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Janowie koło Lwowa, Stow. zarejestr. z ograni. pięciokrotną poręką.

DYREKCJA:

A. J. Drucker.

Markus Richter.



Gorsety

najnowsze kroju z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina” 240

we Lwowie, Jagiellońska 6 i pasaż Hausmana.

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Maszyny do prania

w największym wyborze i wypróbowanych systemów

PROTOKOŁOWANA



MARKA OCHRON.

1986

Jan Schumann, Lwów

Dom handlowy i techniczny.

Warsztaty fabryczne i reparacyjne.

CENTRALA: Pańska 23/12. FILIA: Akademicka 3/12.

Dobra Harmonika Kor. 4.80.

50.000 sztuk sprzedanych.

Bez opłaty cła! Gwarancja! Wymiana dozwoleń lub zwrot pieniędzy!

336



- Nr. 300/1: 10 klawiszy, 2 reguły, 28 tonów, wielkość 24/12 „ 4.80
- Nr. 657/4: 10 klawiszy, 1 reguła, 28 tonów, wielkość 31/15 „ 5.20
- Nr. 656/1: 10 klawiszy, 2 reguły, 28 tonów, wielkość 30/13 „ 5.40
- Nr. 303/4: 10 klawiszy, 2 reguły, 50 tonów, wielkość 24/12 „ 6.20
- Nr. 663/4: 10 klawiszy, 2 reguły, 50 tonów, wielkość 31/15 „ 8.—

Wysyłkę za zaliczką skuteczną c. i k. nadwornym dostawcą

HANS KONRAD

Dom wysyłkowy towarów muzycznych,

BRUX, Nr. 994 (Czechy).

Cenniki z 3.000 ilustracjami na żądanie darmo i opłatnie.

Z dawien dawna znaną ze swej do- broci i zapachu prawdziwa



Herbatę Rosyjską

zbiór majowego poleca handel **W. ADAMOWICZA**

w BRÓDACH (na pograniczu rosyjsk.)
Familią bardzo dobra „ 1.40
Melange de Moskau w or. op. 2.50
Imperial cesarska w or. op. 3.50
Okruchy z najl. herb. kwiat. 1.20

Z Brodów! Grzybki litewskie białe czapeczki.
Kawa Ceylon wysuszoną, franco 5 kg. 9.—
KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/4 kilo 80 i zł. 1.10.

SAINT-RAPHAEL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt mające smak wyśmienity.

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób anemicznych, osłabionych, dla wracających do zdrowia, dla młodych kobiet, dla dzieci i dla starców.

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklanecka od Bordeaux po głównym posiłku.

Każda butelka wina prawdziwego SAINT-RAPHAEL'A, oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzona:

1. W pieczęć Związku fabrykantów.
2. Medalion metalowy z napisem Clétéas.

Clétéas woda melisowa z esencji miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzana stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.

Kompanija wina Saint-Raphael, w Walencji, Dep. Drôme (Francja).

Jedyny agent we Lwowie: P. MIKOŁASCH i Sp. drog. hurt.

Znakomita 128

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

— w KRAKOWIE. —

Rok założenia 1853.



Skład francuskich szampanów

w miejscu już zaprowadzony, poszukuje dobrze prezentującego się zastępcy, mającego stosunki w lepszych kołach. Zgłoszenia: „Champagner 105” do biura dzienników Płonna. 2493

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO”

- Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberii” K. 1.—
- Coulevain Piotr de „Na gałęzi” K. 1.80
- Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża” K. —60
- Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem” powieść K. —60
- Gąsiorowski Wacław. „Huragan”, powieść histor. 3 tomy kor. 6.—, w oprawie b. ładnej K. 7.80
- Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809”, powieść hist. 2 tomy kor. 4.—, w ozdobnej oprawie K. 4.60
- Gruszecki. „Większością”, powieść współczesna K. 2.—
- Dr. Głębicki St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie” K. 1.—
- Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt”, powieść historyczna K. 3.—
- Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne” K. 6.—
- Opowieści japońskie K. —60
- Rojan K. „Jutrzenka” powieść kor. 3.—, w ozdobnej oprawie K. 3.60
- Rojan K. „Muszka” powieść K. 3.—
- Sciaurus Wiesław. „Ugodowcy” powieść kor. 3.—, w ozdobnej oprawie K. 3.60
- Rossowski Stanisław. „Psyche”, poezje K. 3.—
- Rovetta G. „Lulu”, powieść z włoskiego K. 1.20
- Soltan Algier. „Panna Siewierczanka” K. 2.—
- Wazow Jan. „Królowa Kazańska”, powieść K. 1.80
- Zora. „Drogami życia”, powieść K. 1.20

Kawa palona

z własnego parowego palenia za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1.60, 1.80, 2.20, 2.40 i 2.80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziębińskiego. Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.